Nr. 75. Kraków, Wtorek 1 Kwietnia 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr, miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Działalność Rady państwa.

Po dwumiesięcznych obradach, odroczono posiedzenia Rady państwa do 16 kwietnia. O charakterze politycznym tej sesyi parlamentarnej, która objęła ogółem 22 posiedzeń Izby poselskiej, pisaliśmy niedawno temu na tem miejscu i zaznaczyliśmy przy tej sposobności, że niepewna i mglista konstelacya parlamentarna, wywołana ugodą czesko-niemiecką z jednej, a niezałatwioną i przewlekaną w nieskończoność kwestyą szkoły wyznaniowej z drugiej strony, nietylko nie wyjaśniła się w tym czasie, lecz zdradziła coraz bardziej wzmagającą się luźność stronnictw większości, grożącą przy każdej ważniejszej sprawie rozbiciem klubów prawicy. Nic dziwnego, że wśród tak dusznej atmosfery nie mogły prace parlamentu w szybszem odbywać się tempie, a w wyborze przedmiotu obrad kierować się musiano głównie względami na usposobienie klubów i omijano wszystko, coby do scysyi lub względnie do przesilenia parlamentarnego doprowadzić mogło. Wypełniano więc posiedzenia Izb sprawami, dla których zyskano poprzednio pewną większość i o których wiedziano, że nie rozbudzą namiętności stronnictw. Z ważniejszych przedłożeń rządowych doczekała się załatwienia reforma podatku spożywczego w Wiedniu, wniesiona pod koniec sesyi a wzięta czemprędzej pod obrady Izby. Przyjęta z wielką sympatyą przez kluby niemieckie, cieszyła się pewną wśród stronnictw w[illegible]iętością; pomimo tegó wywołała dość zaci[illegible]prawę z posłami przedmieść wiedeńskich, [illegible]tórzy podejmowali się z adwokacką gotowością obrony sprawy, z góry osądzonej.

Następnie uchwałę Izby poselskiej zyskały w tym czasie ustawa o podwyższeniu kongruy na księży — ekspozytów obrz. rz. i gr. kat. i wyznania gr. nieunickiego; wybudowanie budynku uniwersyteckiego w Gracu; uregulowanie stosunków w izraelickich gminach wyznaniowych; zmiana dodatku do regulaminu wyborczego dla większej własności w Czechach i dla niektórych okręgów wiejskich w Galicyi i Czechach; kreowanie posad wiceprezydentów rad szkolnych przy namiestnictwach w Pradze. Wiedniu i Lwowie; drugi tor linii kolejowej Kraków-Przemyśl; sprawa użycia sumy, przynależnej rządowi za wykupno prawa propinacyi w dobrach kameralnych w Galicyi; zmiana ustawy o podatku od piwa; kredyt głodowy dla Galicyi.

Większej wagi dla kraju naszego nabiorą z tych przedłożeń: podwyższenie kongruy, ustawa gminna izraelicka; sprawa drugiego toru na linii kolejowej Kraków-Przemyśl, — wreszcie zakupno dóbr nieruchomych kameralnych w Galicyi i kredyt głodowy. Dwie ostatnie sprawy, jako wyłącznie prawie galicyjskich dotyczące stosunków, pobudziły delegacyę polską do stawienia się w szrankach z mowcami przeciwnych obozów politycznych a przebieg tych rozpraw znany dostatecznie czytelnikom naszym. Z projektów rządowych są to jedyne dwie sprawy, które mogły zająć szerszy ogół kraju naszego a posłom naszym dały sposobność do wystąpienia w obronie interesów kraju i przedstawienia stosunków jego we właściwem świetle.

Wśród projektów przez rząd wniesionych a dotąd niezałatwionych pierwsze zajmuje miejsce ugoda indemnizacyjna galicyjska. Pobudziła ona w pierwszej zaraz chwili klerykalne centrum do przypuszczenia, że Koło polskie za cenę przyjęcia ugody poczyni daleko idące ustępstwa na punkcie szkoły wyznaniowej, a gdy je zawiodły nadzieje, nieprzychylne w tej sprawie zajęło stanowisko. Gdy nadto i liberalni Niemcy zapatrywać się zaczęli na tę sprawę, jako na „podarek dla Galicyi“ — zanosiło się na pogrzebanie ugody indemnizacyjnej w morzu „spraw niezałatwionych.“ Gdy Koło polskie usunęło się zręcznie od dalszych rokowań z klubami, podjął się tej akcyi rząd i nie bez pewnych trudności przeprowadził ugodę indemnizacyjną przez komisyę budżetową. Ożywione rozprawy, jakie się przy tej sposobności w komisyi rozwinęły i wniosek mniejszości, odsełający sprawę całą przed trybunał państwa, czynią przyjęcie jej przez Izbę poselską dość wątpliwem, dopóki rząd nie zapewni sobie chwiejnych poprzednio, a teraz więcej, niż przedtem żądnych kompensaty klubów. Sytuacya niepewna w Izbie nie pozwala dzisiaj jeszcze na ułożenie horoskopu dla ugody indemnizacyjnej tak, że nie można jeszcze w tej chwili orzec, czy i kiedy wejdzie ona pod obrady Izby poselskiej.

Z wniosków samoistnych doczekał się załatwienia i zajął kilka posiedzeń wniosek Jaquesa o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych i wniosek Chamca, dotyczący zmiany niektórych postanowień o należytościach bezpośrednich. Z ważniejszych wyczekuje załatwienia wniosek Kaisera o Izbach robotniczych.

Liczba interpelacyj wzrasta w każdej sesyi parlamentarnej a tym razem do zwiększenia jej przyczynił się głównie klerykalny klub centrum. Rząd ostatniemi czasy mniej lekceważąco zachowuje się wobec interpelacyj, jednak i teraz pozostawił ich kilka bez odpowiedzi.

Równocześnie, gdy w Izbie toczyły się rozprawy nad powyższemi sprawami, postępowały także prace komisyjne, a krzątano się przedewszystkiem w komisyi budżetowej. Można powiedzieć, że cały interes w ubiegłej sesyi koncentrował się raczej w komisyi budżetowej, niż w Izbach i że zwołano je głównie dlatego, aby poczynić przygotowania do najważniejszego, iście sakramentalnego aktu, na którym rządowi zawsze zależy, do uchwalenia budżetu. Tym razem rząd widocznie trwożliwy, jeśli nie o losy budżetu może, to nie chcąc dopuszczać do ostrego starcia przy niektórych jego rubrykach, opóźniał widocznie wniesienie sprawozdania komisyi budżetowej w Izbie i odroczył rozstrzygającą kampanię parlamentarną na czas poświąteczny, licząc na to, że tymczasem ułożą się stosunki i uspokoją namiętności stronnictw.

Dwumiesięczna działalność Rady państwa w ubiegłej sesyi była tedy bardziej jałową, niż kiedykolwiek i bardzo szczupłemi wykazać się może rezultatami, które w każdym razie nie stoją w żadnym stosunku do czasu, jaki w tym razie na nie spotrzebowano. Natomiast pod względem politycznym obudzała sesya upłyniona większy interes; niepewny stosunek stronnictw większości, przepowiednie jej rozbicia przechylanie się rządu ku lewicy, to znowu łagodzenie klerykałów, — wszystko to nadawało sesyi ubiegłej znaczenie aktualne i uprawniało do przypuszczenia, że jeżeli ona sama do przesilenia parlamentarnego nie doprowadziła, to można w niej śmiało tego przesilenia dopatrzeć [illegible] niezawodnych znamion.

Sprawy krajowe.

Lwów, 30 marca.

(Zakłady przymusowej pracy i domy poprawcze.)

(*S.*) Petycya wiecu miejskiego, zebranego w r. 1887, wniesiona do Sejmu, a domagająca się założenia domów pracy przymusowej i domów poprawczych, była już w roku zeszłym powodem gruntownych i obszernych studyów tej sprawy w Wydziale krajowym, któremu była przez Sejm przekazaną do zbadania i przedłożenia wniosków na minionej sesyi. Sprawozdanie, jakie Wydział krajowy przedłożył Sejmowi, wywiązując się z powyższego polecenia, świadczyło o dokładnem zbadaniu sprawy, a podając obfity materyał danych statystycznych o prawdziwej klęsce naszego kraju, klęsce ekonomicznej dla gospodarstwa krajowego, a finansowej dla funduszu krajowego i funduszów gminnych o włóczęgostwie i próżniactwie, wykazywało koszta i straty, jakie kraj przez nie ponosi i konstatowało potrzebę zakładów pracy przymusowej, tudzież domów poprawczych. Zarazem przedstawił Wydział krajowy, na podstawie dat statystycznych, cyfrę przybliżoną indywiduów kwalifikujących się do umieszczenia w tych zakładach, by wskazać na jakie rozmiary miałyby być u nas takie zakłady urządzone, przedstawił koszta, jakieby urządzenie to za sobą pociągnąć musiało i wskazał fundusze, jakichby można na opędzenie tych kosztów użyć, wreszcie przedstawił poglądy swe na kwestyę, jaki kierunek praktyczny należałoby nadać takim zakładom u nas i zażądał od Sejmu upoważnienia do dalszych badań sprawy, tudzież odpowiedniego kredytu. Sejm uchwałą z dnia 28 października 1889 r. uznał, na wniosek komisyi administracyjnej, w zasadzie potrzebę wprowadzenia w życie w naszym kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, mogących pomieścić na razie 500 skazańców wieku wyżej lat 18, nadto dla nieletnich skazańców płci męskiej potrzebę jednej lub więcej kolonii rolniczych poprawczych, obliczonych na 150 głów i polecił Wydziałowi krajowemu: 1) zbadanie na miejscu pod względem technicznym i administracyjnym systemu urządzenia istniejących w monarchii zakładów pracy przymusowej i poprawczych tudzież osady poprawczej rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie polskiem; 2) stosownie do wyniku powyższych badań i systemu, który uzna za najlepszy dla naszego kraju, wygotowanie odpowiednich planów budowy, tudzież detailicznych kosztorysów, obliczonych o ile możności oszczędnie i skrupulatnie; 3) oznaczenie miejscowości odpowiednich na siedzibę takich zakładów i wyszukanie stosownie do potrzeb kolonii rolniczej odpowiednich gruntów; 4) przeprowadzenie rokowań z gminami upatrzonych miejscowości co do sposobu, w jaki byłyby gotowe przyczynić się do kosztów budowy, urządzenia i utrzymania wspomnianych zakładów; 5) wreszcie przedłożenie Sejmowi na najbliższej sesyi wszelkich operatów powyżej zaznaczonych, tudzież innych materyałów zebranych, celem ostatecznego postanowienia.

Wydział krajowy przystępując obecnie do wykonania czynności poruszonych powyższą uchwałą, zwołuje ankietę, celem uzyskania opinii kompetentnych władz i organów doradczych, o sprawie, jak z jednej strony mającej wielką doniosłość dla kraju, tak znów z drugiej bardzo kosztownej i mogącej pociągnąć za sobą wiele ofiar. Ankieta ta, której posiedzenie odbędzie się, jak się dowiaduję, 9 kwietnia b. r., będzie sobie miała przedłożony szereg kwestyj, z których najważniejsze przytaczam. Przedewszystkiem będzie miała ankieta wyrazić opinię swą co do tego, w jakiej liczbie i na jakie rozmiary, tudzież w których miejscowościach kraju należałoby ulokować zakłady pracy; jak należałoby skazańców w zakładach zatrudnić tak, by zakłady nie czyniły szkodliwej dla rękodzielników i przemysłowców konkurencyi. Dalej, czy przy urządzeniu domów pracy należy już teraz uwzględnić możliwość pomieszczania w nich także kobiet i czy w razie, gdyby zdaniem ankiety pytanie należało rozwiązać twierdząco, należy utworzyć odrębne zupełnie zakłady kobiece, czy też ograniczyć się do utworzenia osobnego dla nich oddziału w zakładzie wspólnym. Wreszcie, gdy istnieje pod zarządem Wydziału kraj. fundacya tak zwana Nowosądecka, której majątek wynosi 22,458 złr., a przeznaczoną jest na wybudowanie i urządzenie w Nowym Sączu domu pracy przymusowej, zapytuje Wydział krajowy, czy zdaniem ankiety, miasto Nowy Sącz nadałoby się na siedzibę zakładu tego rodzaju.

Co do kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców zapytuje kwestyonaryusz, gdzieby kolonię taką w kraju urządzić należało i jakiego obszaru gruntu potrzebaby dla niej.

W skład ankiety zaprosił Wydział krajowy: delegata wyższego sądu krajowego we Lwowie, delegata nadprokuratoryi państwa, delegata namiestnictwa, delegatów Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, delegata magistratu miasta Lwowa, delegata Towarzystwa gospodarczego, dyrektora Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami, ks. Korzeniowskiego, członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza, prof dra Tadeusza Pilata i członka Wydziału krajowego dra Damiana Sawczaka.

Nadto zwrócił się Wydział krajowy do wyższego sądu krajowego w Krakowie, do nadprokuratoryi państwa w Krakowie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, i Brodach, do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i do magistratu miasta Krakowa, przesyłając tym instytucyom kwestyonaryusz i rezultat swych dotychczasowych badań, z prośbą o udzielenie opinii w sprawach stanowiących przedmiot obrad ankiety.

Uwagi nad wynikami konferencyi berlińskiej dla ochrony robotników.

Narady konferencyi międzynarodowej dla ochrony robotników zakończyły się dnia 29 marca. Konferencya ta nosiła pierwotnie szumne miano kongresu i miała znacznie obszerniejszy zakres przedmiotów, dla których rozbioru i załatwienia była zwołana. Ze szczupłych wia[illegible]ści, jakie dotąd rozeszły się o uchwałach [illegible], żadna nie wspomina nic o tem, c[illegible]wano rozrząsaniem szóstego punktu [illegible] wykonywaniu powziętych uchwał i c[illegible]iu nad tem wykonywaniem. O innych pu[illegible] programu słychać również niewiele. Narady konferencyi trzymano w tajemnicy, jakby było chodziło o utajenie wielkich zamysłów lub postanowień dyplomatycznych, za to z wszelkiemi szczegółami podawano urzędownie do wiadomości każdą wizytę, każdy obiad, każde śniadanie, urządzane na cześć członków konferencyi.

Według dotychczasowych wieści nieurzędowych członkowie konferencyi okazali wielką zgodę na to, że instytucya inspektorów przemysłowych jest bardzo zbawienną i że ją należy w jednakowy sposób urządzić i rozwinąć.

Co do pracy w górnictwie miano uchwalić, że zatrudnienie dzieci w wieku niżej czternastu lat i kobiet powinno być zabronionem, jeżeli to zatrudnienie odbywa się w kopalniach pod ziemią. Niektóre dzienniki doniosły wprawdzie, że konferencya uchwaliła zalecić skrócenie pracy w kopalniach w celu pożądanego zapobiegania bezrobociom, ale czy taka, chociaż wielce platoniczna uchwała, została rzeczywiście powziętą, o tem nie ma pewności.

WIOSNA.

Obrazki malowane w słońcu

przez

SEWERA.

W salach dworca krakowskiego było ludno i gwarno. Tragarze znosili kufry i pakunki, na twarzach tłoczących się ludzi uderzało zaniepokojenie i gorączkowa niecierpliwość. Rozkazy, pożegnania, ostatnie przypomnienia, wypowiadane krótko, nerwowo, krzyżowały się nieustannie.

Przed okienkiem kasy, na którem umieszczono na białej tablicy napis: *Do Lwowa*, tłoczyła się garstka ludzi. Bracia nasi mojżeszowego wyznania, w energii ruchów i błyskawicach wzroku, zdradzali lękliwą obawę spóźnienia się, połączoną z chęcią natychmiastowego kupna biletów.

Zapał ich mitygował policyant, stojący tuż przy kasie.

— Ratuj mnie pan! — zawołała młoda dziewczyna, prasowana przez czterech synów Izraela o żółtych brodach.

— Co to! nie wolno kupować biletu? — zaprotestował jeden z żydów, wyciągając rękę, aby się uchwycić okienka kasy.

— Powiadam, rozstąpić się! — powtórzył stróż bezpieczeństwa i tak zręcznie zamanewrował, że dziewczyna znalazła się przy okienku.

Ze strony Izraela wyszedł protest. Jeden z nich wspomniał o gwałcie.

Reprezentant siły i władzy przyjął protest z ironicznym uśmiechem litości, zmienionym w pewien zachwyt, gdy przed nim stanęła uwolniona z pod prasy dziewczyna, pokazując w ręku kupiony bilet, a z po za różowych ust białe równe zęby.

— A teraz którędy? — spytała. — Przejeżdżałam już raz, ale jakoś sobie zapomniałam.

Stróż prawa podprowadził ją do trzeciej klasy, wskazując na szklane drzwi.

— A proszę wracać — odezwał się wesoło, salutując.

— Za tydzień,... Do widzenia! — dodała, odwracając się od drzwi.

Młodzieniec w kasku, z półksiężycową blachą pod szyją, podkręcił w górę wąsa, dziewczę znikło za szklanemi drzwiami.

Na peronie był wielki ruch. Ludzie przebiegali od wagonu do wagonu, wołali na konduktorów, tłoczyli się, wchodzili i wychodzili, żegnali się, całowali, śmiali i płakali.

Porwana wirem dziewczyna, biegała z jednego końca pociągu na drugi, powtarzając:

— Do Słotwiny, do Słotwiny!

Nikt jej nie odpowiadał, nikt się nią nie zajmował.

Gromadka dzieci Izraela, szwargocąc, szła żywo na sam koniec pociągu. Dziewczę pobiegło za nimi.

— Do Słotwiny! — zawołała żałośnie, wystraszona.

— Do Słotwiny? tu, tu! — wskazał ręką na otwarte drzwi pustego wagonu, oderwany od gromadki żydek.

Dziewczyna postawiła na ławce wagonu koszyk i chwytając się żelaznych prętów, wsiadła. Odetchnęła całą piersią i rozśmiała się. Już jej nie odjadą, nie spóźni się, zajedzie na czas.. Usiadła, ocierając pot z czoła chusteczką.

Radość i szczęście promieniało jej z twarzy, nie mogła usiedzieć, wstała, przechadzając się zwolna po pustym wagonie.

Do drzwi zbliżył się hamownik z czerwoną chorągiewką i niebieską czapką na głowie.

Dziewczę, aby się upewnić, zapytało:

— Czy w dobrem miejscu usiadłam?

— Kiedy panienka stoi.

Rozśmieli się oboje.

— Wszystko jedno, ale czy dobrze?

— A dokąd?

— Do Słotwiny.

— Doskonale.

— Dziękuję.

— Czy do samej Słotwiny?

— Dalej; będzie jeszcze z półtory mili w góry.

Konduktor biegnąc, zamykał wagony, trzaskając drzwiami.

Dziewczyna wystraszona odskoczyła. W tej chwili rozległ się odgłos dzwonka.

— Gotów! — powtórzono trzy razy. Wązka siatka, oddzielająca wagony od publiczności, spuszczała się ku dołowi. Wagon szarpnięto tak silnie, że dziewczyna, nie mogąc się utrzymać na nogach, usiadła. Koła zaczęły się obracać, pociąg zwolna, cicho, poruszał się. Wyjechał z dworca. Na ulicy przed baryerą czekała gromadka ludzi.

Dziewczyna z nadmiaru szczęścia i wesołości zaczęła ręką żegnać się z gromadką. Młodzi ludzie odpowiadali na jej ukłony.

— Nie martwcie się, wrócę za tydzień, jak mnie tu żywą widzicie — szeptała, patrząc na przesuwające się przed jej oczyma ulice, wozy wyładowane i krzyżujących się ludzi.

Pociąg coraz szybciej pomykał, domy przesuwały się coraz prędzej, odkrywając czerwone baszty i mury zamku.

Zadudniło, spojrzała na dół: wody rzeki spienione, żółte, szybko płynęły.

— Wisła! jaka ci wielka!... Zobaczę ja cię niedługo.

Pociąg wjechał na równinę, po prawej stronie domy Podgórza, po lewej, jak okiem sięgnąć, rozciągała się zielona płaszczyzna błonia, urozmaicona rozrzuconemi po niej, kwitnącemi, o wąziutkich listkach wierzbami.

Otworzyła okno, wychyliła się, wciągając w płuca całą siłą świeże powietrze.

Wiosenna woń podziałała na nią. Jak koń, kiedy [illegible] step powróci, rozwarła chrapy... Wspom[illegible] niedalekiego dzieciństwa i pierwszych brzasków młodości cisnęły się do jej mózgu, same nie wiedząc dla czego.

— Boże, Boże — szeptała, nie umiejąc określić swych wrażeń i uczuć. Patrzała, wytężając wzrok, aż póki nie spoczął daleko na szarzejących chatach o białych ścianach i ciemnych dachach.

— U nas tak samo! — zawołała.

Tymczasem pociąg zwalniał i stanął na Podgórzu.

Dziewczę zwróciło się w stronę dworca, patrząc z ciekawością na przypływ i odpływ podróżnych, na naczelnika w czerwonej czapce, posługaczy w niebieskich bluzach i młodego telegrafistę „robiącego oko“ do wszystkich kobiet. Gdy przyszła kolej na nią, rozśmiała się głośno.

Telegrafista wyprostowany, poszedł dalej, nie oglądając się z obawy skompromitowania swej powagi.

Niedaleko dziewczęcia stał hamownik, z nieodstępną czerwoną chorągiewką.

Nie mając z kim... zaczęła szczerzyć ząbki do czterdziestoletniego hamownika, chcąc sobie zapewnić jego protekcyę i pomoc.

Pociąg ruszył dalej. Za Bierzanowem i Podłężem wyskoczyły granatowe góry, o wielkich, białych płatach śniegu, wyglądające ponuro.

— Może i w naszych górach jeszcze śnieg? — pomyślała, lecz nie wierzyła.

— Bochnia!!

W Bochni była na jarmarku. Matka sprzedała krowę, dali, co sama chciała. Bawiła się, tańcowała przy muzyce, ochota wielka, kawalerów moc. Działo się to *łońskiego* roku, jakoś na św. Stanisław. Wprost z jarmarku poszła z matką do Szczepanowa na odpust.

Wspomnienia serce jej rozrywały, niecierpliwość szarpała nerwy, a tu jak na złość pociąg stał w miejscu.

Dla ochłodzenia, zaczęła się wachlować chusteczką.

— Panience gorąco — odezwał się hamownik, przystając.

— Z niecierpliwości — odpowiedziała rezolutnie. — Mógłby pan machnąć parę razy chorągiewką, pojechalibyśmy zaraz.

Hamownik się roześmiał:

— Albożby mnie usłuchali?

— Spróbujcie.

— A służba? Dadzą sygnał, ja macham, że wszystko dobrze i jazda.

— Jazda, jazda! — zawołała, wychylając się.

— Cicho! — zaprotestował konduktor, — spódnice tu nie rządzą.

— To niech surduty nie bałamucą a jadą. — Zaśmiała się.

— Pilno panience — dodał hamownik.

— A pewno! wysiedziałam się w Krakowie całusieńki rok. Dziś jarmark w Brzesku, matusia i cała wieś na jarmarku, a tu stój i stój.

— Gotów! — zawołał konduktor.

Hamownik machnął chorągiewką, skoczył na deskę wagonu, pociąg ruszył.

Dziewczyna, stojąc w oknie, patrzała rozpromieniona. Ta sama szeroka droga, obsadzona topolami, po której prowadziła krowę... Matusia ją poganiała... Ta sama kita czarnego dymu z czerwonego komina młyna parowego. Wtedy widziała ją z drogi, dziś z okna wagonu. Nic się nie zmieniło.

Pociąg wpadł w środek sosnowego lasku, przecinając go na połowę. Na czerwonem tle igieł sosnowych wiły się wydeptane ścieżki.

Tędy wracała z Bochni, idąc na odpust do Szczepanowa, matusia za nią, a obok niej garść wesołych parobków. Płótniaki z czerwonemi obszywkami nieśli przewieszone przez ramiona, czapki baranie i kapelusze na bakier, białe koszule pozawiązywane czerwonemi wstążkami... Jakie to były wesołe gadania, a co śmiechu! Mój Boże!

(C. d. n.)

Na potrzebę spoczynku niedzielnego miano się zgodzić w zasadzie, ale uznano równocześnie potrzebę porozumienia się między państwami o jednakowy sposób zezwolenia na wyjątki od tej zasady. Niektóre dzienniki donoszą jednak, że delegaci francuscy wstrzymali się od głosowania nad tym punktem programu, o ile chodziło o wyznaczenie niedzieli na spoczynek, chociaż uznali potrzebę jednodniowego na tydzień spoczynku.

Najłatwiejsza zgoda i jednomyślna uchwała miała zapaść tylko o zatrudnianiu dzieci, a po części kobiet. W tej mierze uchwalono, że fabryczne zatrudnianie dzieci w wieku niżej 12 lat ma być zupełnie zabronione, że dzieci w wieku od 12 do 14 lat mogą być zatrudnione najwyżej przez sześć godzin, a młodzież w wieku od 14 do 16 lat przez dziesięć godzin z pewnemi ograniczeniami. Zatrudnianie tych młodocianych robotników w niedziele i w nocy, w kopalniach podziemnych i w fabrykach zagrażających zdrowiu i życiu, ma być zupełnie wzbronione.

Przed zebraniem się konferencyi wiedziano, że narady jej będą mieć tylko cechę wzajemnej informacyi i roztrząsania akademickiego, chociaż orędzie cesarza zapowiadało szumnie międzynarodowe uregulowanie kwestyi robotniczej. Program pierwotny konferencyi uległ uszczupleniu; był to warunek, postawiony przez Anglię i Francyę, od którego zawisłem było przysłanie reprezentantów, a więc udanie się konferencyi. Drugim warunkiem było ograniczenie zakresu działania konferencyi wyłącznie do informacyjnej wymiany myśli i do teoretycznego rozbioru punktów programu bez wchodzenia w jakiekolwiek zobowiązania. Porównawszy pierwszą zapowiedź w orędziu cesarskiem i obudzone nadzieje z późniejszym szczupłym programem można powiedzieć, że konferencya się nie powiodła — odbyła się wprawdzie, ale jakby z grzeczności dla cesarza. Ale i osiągnięty rezultat, o ile jest wiadomy, jeżeli porównamy z owym programem, musimy również zaznaczyć niepowodzenie i zawód. Niektóre dzienniki berlińskie i doniesienia z Berlina do dzienników wiedeńskich, rozpisują się z wielkiemi pochwałami o znakomitym wyniku narad, twierdzą nawet z szumem, że zdobyto podstawę do międzynarodowego uregulowania kwestyi robotniczej, ale to pusty szum i nic więcej. Szczególnie w Austryi tak szumne pochwały są bardzo niestósowne, tu bowiem od kilku lat obowiązuje ustawa przemysłowa, w której są szczegółowe przepisy o nierównie rozleglejszej ochronie robotników pod każdym względem, niż platoniczne życzenia, zawarte w uchwalonych przez konferencyę rezolucyach. Więcej zrobionoby w Niemczech dla ochrony robotników, gdyby w parlamencie uchwalono ustawę na wzór austryackiej, niż zwoływaniem konferencyi międzynarodowej.

Mimo to nie można zupełnie zaprzeczyć, iż konferencya na nic się nie przydała. Jest ona pierwszym krokiem do międzynardowego zgodzenia się na jednakowy sposób traktowania kwestyi robotniczej; po tym kroku prawdopodobnie nastąpią dalsze, uznano bowiem potrzebę odbywania częstych po[illegible]go rodzaju konferencyj międzynarodow[illegible]zenie takich narad przyczyni się do złag[illegible]gonizmu między państwami, doprowa[illegible] z czasem do obalenia bismarkowskiej z[illegible]ż można być związanym z sąsiadami ści[illegible] przymierzem dla bronienia pokoju, a równocześnie walczyć z nimi z nieubłaganą zawziętością na polu ekonomicznem przez odgraniczenie się wysokiemi cłami. Dla jednakowego międzynarodowego uregulowania kwestyi robotniczej potrzeba pierw stworzyć jednakową podstawę rozwoju ekonomicznego i ujednostajnić warunki bytu, o ile to od ludzi zależy.

Dotąd za wzorem Niemiec wysilały się wszystkie państwa europejskie na coraz szczelniejsze zamykanie swych granic dla obcych towarów i na olbrzymie uzbrojenia, dla których trzeba było z konieczności powiększać podatki lub długi na rachunek przyszłych pokoleń, które według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będą poczuwać się do wdzięczności, — teraz może byłoby wskazanem użyć innego środka i za wzorem niektórych państw, które potrafiły utrzymać się w stanie poniekąd wyjątkowym, przystąpić do powolnego folgowania granic zbyt szczelnie zaciśniętych dla odzyskania swobody ruchów i do zmniejszania wydatków na cele wojskowe, pokrywane pozorami obrony pokoju. Dotąd brak wiary w utrzymanie pokoju był dominującym, a okazał się zbyt kosztownym i zgubnym pod względem finansowym i społecznym, teraz po dwudziestoletniem doświadczeniu byłby czas zacząć wierzyć w trwałość tak drogo okupionego pokoju i rozpocząć międzynarodowe konferencye w celu rozbrajania się powolnego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Kraków, 31 marca.

Liczniej bez porównania, niż przed dwoma laty, zebrali się tym razem uczestnicy walnego zgromadzenia, tak że prawie wszystkie Koła, nie wyjmując miast wschodniej Galicyi, znalazły swoich reprezentantów. Korzystne wrażenie zrobiło przybycie kilku Rusinów, członków Towarzystwa, którzy w pracach zgromadzenia czynny wzięli udział. Z inspektorów szkolnych przybyli pp. Samolewicz, German i Baranowski, z delegatów Rady szkolnej pp. Zajączkowski i Gerstmann. W obradach wziął także udział prof. Tarnowski, jako delegat Rady szkolnej.

Wielka aula *Collegii Novi* zaledwo pomieścić mogła uczestników, przybyłych „z bliska i daleka“. W zastępstwie rektora o godzinie 10 rano powitał obecnych, jako gospodarz, prorektor dr. Kasparek, poczem przemówił prezes Towarzystwa prof. dr. Piętak, zaznaczając doniosłość prac Towarzystwa na polu dydaktyki i pedagogii w kraju. Rząd i władze krajowe dały już dostateczny wyraz pożytecznej działalności Towarzystwa, udzielając mu moralnego a nawet materyalnego poparcia. Główną troską Towarzystwa na razie jest staranie o podniesienie publicznego wychowania w kraju i usiłowanie w celu stworzenia dobrych podręczników, zwłaszcza dla nauki języka polskiego.

Następnie uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie na wniosek dra Sokołowskiego uwolnić referentów, profesorów Wojcika, Librewskiego i Skupniewicza od czytania sprawozdań z czynności Towarzystwa i Wydziału za czas od 16 kwietnia 1889, ze stanu funduszów Towarzystwa i z administracyi wydawnictw; do komisyi zaś kontrolującej rachunki, wybrano hr. Przezdzieckiego, dra Grzębskiego i Miazgę.

Na sekretarzy zgromadzenia obrano pp. Geciowa, Gedrojcia i Raszkego.

Dalej odczytał prof. Zawiliński w zastępstwie nieobecnego prof. Próchnickiego, referat tegoż w sprawie podniesienia nauki języka polskiego w szkołach średnich.

Referent zdaje sprawę z usiłowań dotychczasowych, podjętych przez Towarzystwo, celem podniesienia nauki języka polskiego w szkołach średnich. Praca ta nie pozostała bez skutków, gdyż Rada szkolna układając szczegółowy plan nauki języka polskiego, obowiązujący od początku roku 1890 we wszystkich szkołach średnich, oparła ten plan na wnioskach Towarzystwa. Odnośna komisya Rady szkolnej zajęła się ułożeniem podręcznika do gramatyki polskiej i wyraziła opinię, że dotychczas używany podręcznik nie odpowiada teraźniejszym wymaganiom szkolnym.— Napisania nowej książki podjął się jeden z nauczycieli języka polskiego, skutkiem czego komisya wstrzymała dalsze obrady w tej kwestyi aż do chwili, gdy odnośny rękopis jej zostanie wręczony.

Również zajęła się komisya przygotowaniem wypisów do języka polskiego dla wszystkich klas. Wypisy dla klasy V ułożone przez pr. Próchnickiego są już w użyciu, wypisy dla klas VI do VIII układu ostan. Tarnowskiego są właśnie w druku.

Komisya rady szkolnej zajmowała się nadto obmyśleniem innych także środków do podniesienia nauki języka polskiego i wyraziła życzenie, aby Towarzystwo również zajęło się tą sprawą, skutkiem czego Wydział umieścił ją na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia.

Referent wymienia następnie niektóre środki, mogące się mniej lub więcej przyczynić do nauki języka polskiego w szkołach naszych, a mianowicie: powiększenie liczby godzin naukowych dla tego przedmiotu, zwłaszcza w dwóch gimnazyach z niemieckim językiem wykładowym, ustanowienia drugiej posady nauczycielskiej z kwalifikacyą do nauki języka polskiego, dokładne określenie zasad metodycznych do wszystkich jej działów, ułatwienie młodzieży korzystania z arcydzieł literatury, staranie się o czystość języka w wykładach szkolnych, a przedewszystkiem w tłomaczeniu klasyków łacińskich i greckich i t. d. Referent wzywa zgromadzonych do przyjęcia wniosków Wydziału.

W przedmiocie tym rozwinęła się obszerna rozprawa.

Dr. Karbowiak żądał, ażeby przy nauce języka polskiego uwzględniano także i starożytności polskie i by Rada szkolna poleciła w tym celu ułożenie odpowiedniego słownika, nadto by podać petycyę do rządu z prośbą o utworzenie odnośnych katedr na obu naszych uniwersytetach.

Dr. Sokołowski uważał te wnioski za zbyt daleko idące i wykazywał, że pewien postęp ku lepszemu daje się spostrzegać w literaturze i dziennikarstwie w czasach ostatnich.

Dr. Mańkowski popiera dra Karbowiaka, dowodząc, że młodzież należy roznamiętnić, zapalić do pracy nad językiem ojczystym, by później ukochawszy ten język, strzegła jego czystości i dlatego wprowadzenie do nauki wszystkiego, coby ją ożywiło, może wyjść tylko na jej korzyść.

Dr. Tretiak wyraził swe ubolewanie, że referat p. Próchnickiego nie był drukiem ogłoszony i dlatego usuwa się od głębszej dyskusyi. Zdaniem mowcy należałoby przedewszystkiem postarać się o dobre podręczniki gramatyczne i do nauki literatury, gdyż dziełko Kuliczkowskiego jest zanadto suche dla młodzieży i może być z korzyścią jedynie przez nauczycieli zużytkowane, jako podręcznik obfitujący przeważnie w wiadomości statystyczne i biograficzne.

Prócz powyższej wymienionych zabierali głos pp. Baranowski, Zathey, i Radziszewski.

Hr. Przeździecki poleca, aby nauczyciele, specyaliści do różnych przedmiotów naukowych, zwracali uwagę na nowe wyrazy, pojawiające się w ich działach i wnosi, aby Towarzystwo nauczycieli szk. w. zawiązało się w Towarzystwo ochrony języka polskiego od skażenia.

Prof. Tarnowski zastrzegał się wprawdzie, że nie ma upoważnienia do reprezentowania Rady szkolnej, lecz w imieniu tejże rady upraszał Towarzystwo o jak najgorliwsze zajęcie się sprawą języka polskiego, który w powszechnym znajduje się upadku. Mowca przy tej sposobności powtarza uwagi i spostrzeżenia, wypowiedziane już raz przezeń w sejmie. Winił więc dziennikarstwo, psujące język polski skutkiem pospiesznej pracy, a z ostremi zarzutami wystąpił przedewszystkiem przeciwko prasie warszawskiej, w której dopatrzył się pod względem językowym znacznego upadku. Powodem tego i język rosyjski, narzucany przemocą młodzieży i cenzura rosyjska, wprowadzająca swoje poprawki językowe. Nie mniej bardzo dalekim od doskonałości jest język polski używany zarówno przez władze rządowe, jak autonomiczne; jest to język częstokroć wręcz niezrozumiały. Nawet podczas tych obrad zauważył prof. Tarnowski, że mowcy popełniają błędy językowe w zwrotach stylistycznych, użyciu wyrazów i t. p.

Po przemówieniu pp. Pechnika i Mańkowskiego zabrał głos zastępca referenta p. Zawiliński i oświadczył, że jakkolwiek nie zapoznaje doniosłości wniosków dodatkowych, stawianych przez poszczególnych mowców, lecz za najwłaściwsze uznaje przyjęcie wniosków Wydziału.

Przewodniczący rektor Piętak wyraził takież samo zdanie i poddał pod głosowanie wnioski Wydziału, które zgromadzenie jednogłośnie przyjęło. Wnioski te opiewają:

1) Walne zgromadzenie uznaje potrzebę dalszych starań o podniesienie nauki języka polskiego w szkołach średnich.

2) Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, ażeby zasięgnąwszy w tej sprawie zdania wszystkich Kół Towarzystwa przedstawił Radzie szkolnej krajowej odpowiedne wnioski.

Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie o godzinie pół do pierwszej. Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie czwartej po południu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 marca.

W sprawie zwołania delegacyj wspólnych, donosi *Pol. Corresp.*:

„W porozumieniu z rządami obu połów monarchii zamierzają ministerstwa wspólne zwołać delegacye do Pesztu pod koniec maja. W tym celu ma być trzecia sesya parlamentu węgierskiego jeszcze w maju zamkniętą, a sesya czwarta otwartą, w której nastąpią wybory członków delegacyj. Gdyby Sejm węgierski nawet miał jeszcze jakie sprawy załatwić, to nie stałoby temu nic na przeszkodzie, gdyż parę dni obradowaćby mogły Sejm i delegacye równocześnie. W trzech ministerstwach wspólnych postąpiły już dość daleko prace nad wygotowaniem przedłożeń, tylko ministerstwo wojny ma jeszcze znaczny materyał do załatwienia; wszelkie więc doniesienia o wydatkach nadzwyczajnych na cele wojskowe są przedwczesne. Ostateczne ułożenie preliminarza nastąpi dopiero na konferencyach wspólnych ministrów, które odbędą się w kwietniu. Ponieważ na karabiny repetierowe dla piechoty i strzelców nie będzie żadnych nowych wydatków, a jako druga i ostatnia rata na karabiny repetierowe dla kawaleryi, na które w roku bieżącym uchwalono 1,063,880 złr., wymagane będą tylko 2 miliony, więc prawdopodobnie nadzwyczajne wydatki na cele wojskowe r. 1891, choćby nowe pozycye wstawić miano, nie przekroczyłyby sumy wydatków nadzwyczajnych na r. 1890.

Z Austro-Węgier.

W sobotę Izba panów odbyła ostatnie posiedzenie przed świętami. Telegramy nasze podały dokładnie uchwały, które zapadły na tem posiedzeniu bez dyskusyi.

Poseł Popowski, jako referent komisyi Izby poselskiej, wybranej celem zwołania ankiety w sprawie dostaw dla armii, wygotował sprawozdanie i wnosi następującą rezolucyę: Izba poselska wita z zadowoleniem najnowsze postanowienia ministerstwa wojny i ministerstwa obrony krajowej, które umożliwiają drobnym przemysłowcom udział w dostawach dla armii i landwery. Wobec tego Izba uważa zwołanie ankiety za zbyteczne, wyraża jednak życzenie: 1) aby tam, gdzie utworzą się stowarzyszenia drobnych przemysłowców celem dostaw dla armii, stowarzyszenia te dopuszczono do ubiegania się o dostawy; 2) aby warunki, które mają być zastosowane do wyrobów skórnych, miały także zastosowanie w gałęzi wyrobów tkanych; 3) aby pomnożono stacye odbiorcze i utworzono komisye odbiorcze.

Równie jak w zeszłym roku, ma się i w tym roku odbyć zjazd biskupów.

Nowy sekretarz stanu w Niemczech. Odjazd ks. Bismarka z Berlina.

Sekretaryat stanu dla spraw zagranicznych w urzędzie kanclerskim otrzymał wreszcie nowego kierownika w osobie br. Marschalla v. Bieberstein, który dotąd był posłem badeńskim przy dworze berlińskim i reprezentantem w Radzie związkowej Rzeszy niemieckiej. Według *Köl. Ztg.* nowy sekretarz stanu był jednym z najbieglejszych znawców i współpracowników w kwestyach socyalnych. W politykę ks. Bismarka ma być dokładnie wtajemniczony. Nie tylko W. ks. Badeński, ale i cesarz Wilhelm cenili wysoko jego zdanie i radę. Wybór jego uchodzi za rękojmię, że dotychczasowa pokojowa polityka ks. Bismarka nie ulegnie zmianie. Powołanie jego na to stanowisko jest dowodem uwzględnienia państw południowych, dotąd bowiem wszystkie wpływowe stanowiska w urzędzie kanclerskim i w dyplomacyi były zajęte przez Prusaków. *Voss. Ztg*, mówiąc o br. Marschallu, iż na dworze berlińskim był bardzo dobrze widzianym, dodaje, że podczas rozpraw w parlamencie niemieckim mimo sposobności, jakie się nadarzały, nie zdobył żadnego wydatniejszego stanowiska. W polemice ze stronnictwem wolnomyślnem był skory, ale mniej szczęśliwy. Według *Schwäb Merkur* nowego sekretarza stanu można zaliczyć najsnadniej do stronnictwa wolno-konserwatywnego, pod religijnym względem jest tolerantem, ojciec jego był protestantem, matka zaś katoliczką.

Wszystko to, co się wyżej zebrało, przemawia jedynie za tem, iż nowy dygnitarz nie wniesie nic nowego i własnego w system niemieckiej polityki zagranicznej, lecz będzie uległym wykonawcą woli cesarza.

Jak zdania dzienników niemieckich o nowym sekretarzu dla spraw zagranicznych są wysiłkiem w celu przedstawienia go ile możności w jak najkorzystniejszem świetle, tak sądy o jego poprzedniku, o hr Herbercie Bismarku, są coraz mniej korzystne. Zarzucają mu między innemi wielką niezręczność i wyzywającą zuchwałość postępowania w sprawie samoańskiej względem Ameryki północnej, w sprawie Moriera względem Anglii i w sprawie Wohlgemutha względem Szwajcaryi. We wszystkich tych sprawach Niemcy musiały ustąpić.

Ks. Bismark opuścił Berlin dn. 29 i przeniósł się na stałe mieszkanie do Friedrichsruhe. Odjazd odbył się wśród powszechnych i wspaniałych owacyj ludności, chociaż Berlin podczas długich rządów nie tylko nie cieszył się jego względami, ale przeciwnie odbierał dowody nieżyczliwości. Podczas odjazdu wołano: Do widzenia! do powrotu!

Zdanie „Norda“ o ustąpieniu ks. Bismarka.

Brukselski organ rządu rosyjskiego *Nord*, w przeglądzie tygodniowym pisze o ustąpieniu ks. Bismarka: „Gdy się uspokoi wzruszenie, wywołane tem zdarzeniem, wtedy okaże się następujący realny wynik: Wilhelm II jest sam kierownikiem wewnętrznej i zagranicznej polityki. Wewnętrzna prawdopodobnie nie ulegnie zmianie, ale działać będzie innemi środkami. Również zagraniczna polityka pozostanie bez zmiany w głównych liniach, tj. o ile rozchodzi się o utrzymanie pokoju, będzie jednak mniej zawiłą. Bismark w swej mądrej przezorności roztoczył sidła wielce zawikłane dla oplątania ludzi i rzeczy. Otóż cząstka tych sideł została rozdarta. Polityka panującego jest zwykle z natury rzeczy więcej prostą. Europa liczyć się teraz będzie z osobistą polityką cesarza“.

List z Petersburga do tegoż *Norda* mówi, że ustąpienie ks. Bismarka sprawiło tam w pierwszej chwili głębokie i przykre wrażenie, bo Rosyanie widzieli w ks. Bismarku najlepszą rękojmię pokoju europejskiego; atoli te obawy uspokoiły się wkrótce skutkiem zimnej krwi, z jaką każdy Rosyanin patrzy na zbliżające się niebezpieczeństwa i ponieważ panuje powszechne przekonanie, że pokojowa polityka Niemiec nie ulegnie żadnej istotnej zmianie, bo Wilhelm II będzie rządził w duchu polityki Bismarka.

Międzynarodowa manifestacya robotników.

W rozmaitych krajach rozpoczynają robotnicy przygotowania do wielkiej manifestacyi międzynarodowej, wyznaczonej uchwałą ostatniego paryskiego kongresu socyalistów na dzień 1 maja. Celem manifestacyi jest zaznaczyć solidarną dążność robotników wszystkich krajów do unormowania dnia roboczego, mianowicie zaś wyznaczenia ośmiogodzinnej pracy dziennej. Manifestacya ma mieć charakter czysto pokojowy, pomimo tego w różnych krajach zachodzi obawa, żeby żywioły rewolucyjne nie skorzystały z tej sposobności i nie wywołały poważnych rozruchów. Zwłaszcza w Paryżu, temperament narodowy i nawyknienie do ruchów rewolucyjnych czynią to przedsięwzięcie dosyć niebezpiecznem. Dzisiaj już z samego obozu roboczego nadchodzą wiadomości, że pojawiło się zawcześnie wielu fałszywych przyjaciół i zdrajców, którzy chcą wyzyskać manifestacyę dla celów ubocznych; propaganda anarchistyczna jest także obecnie w Paryżu niezmiernie czynną. Wszystkie te okoliczności budzą poważne obawy, i minister Constans, interpelowany w Izbie przez Ferroula, oświadczył, iż nie będzie mógł dopuścić manifestacyi robotników 1 maja. Oświadczenie to bardziej jeszcze podnieca sfery robotnicze i wszyscy w wielkiem naprężeniu oczekują chwili stanowczej.

W przeszły wtorek odbyło się celem obmyślenia spokojnej manifestacyi zgromadzenie pod przewodnictwem Longueta, w którem wzięli udział depytowani Baudin, Ferroul, Boyer i Lachize, a nadto czterdziestu delegatów stowarzyszeń robotniczych, w ich liczbie znani przywódcy socyalistów: Camelinat, Jules Guèsde, Lafargue i Tavernier. Zgromadzenie to powzięło następujące uchwały: 1) utworzyć komitet, do którego mają być wezwani: Baudin, Ferroul, Vaillant, Daumas, Guèsde, Longuet, Féline i Prevost; 2) komitetowi temu polecić, ażeby wezwał proletaryat francuski do udziału w międzynarodowej manifestacyi 1 maja, pouczył o celu i ważności manifestacyi oraz postarał się zapewnić temu przedsięwzięciu powodzenie.

Ale na tem samem posiedzeniu zaznaczono, że pewne rewolucyjne stowarzyszenia mają zamiar przeszkodzić manifestacyi spokojnej i sprowokować do interwencyi policyę. Zgromadzenie pragnęłoby temu zapobiedz, ażeby trzymając się ściśle programu socyalnego, doprowadzić do manifestacyi bezwarunkowo spokojnej i poważnej. Zastanawiano się i nad sprawą ośmiogodzinnego dnia pracy i nad ustanowieniem minimum dziennej płacy roboczej, ale gdy pod tym względem nie mogło zgromadzenie nic stanowczego uchwalić, powrócono do sprawy samej manifestacyi. W końcu zgodzili się wszyscy obecni jednomyślnie, że gdyby sprawdzić się miały przewidywania i rewolucyoniści, oraz agenci prowokacyjni, zechcieli doprowadzić do zaburzeń ulicznych, to lepiej zaniechać manifestacyi. W razie zaniechania, ograniczy się akcya socyalnych stowarzyszeń robotniczych na zwołaniu zgromadzeń i zebraniu podpisów w zamiarze wystósowania podań do władz. W podaniach zawarte być mają żądania robotników.

†

Jadwiga z hr. Zamoyskich
ks. Leonowa Sapieżyna.

Jedna z najszlachetniejszych i najofiarniejszych matron polskich, gorąca patryotka, niewiasta budząca w całem swojem życiu cześć i miłość powszechną, Jadwiga z hr. Zamoyskich księżna Leonowa Sapieżyna zmarła w Krasiczynie w 84 roku życia.

Ś. p. Jadwiga ks. Sapieżyna była niestrudzoną w pracy założycielką i orędowniczką rozlicznych instytucyj dobroczynnych i humanitarnych we Lwowie, a gorliwością i ofiarnością swoją w niesieniu pomocy ubogim całego kraju zjednała sobie gorącą miłość i uznanie ogółu. W 1886 roku miasto Lwów uczciło zasługi zmarłej wybiciem pamiątkowego na jej cześć medalu, a można zaznaczyć, iż wysoki ten objaw publicznego hołdu, złożonego kobiecie polskiej, pełnej cnót zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem, najzupełniej był zasłużonym.

Przed niewiastami tego pokroju, z tradycyą rodową, stanowiskiem najgodniejszej Polki, matki, żony, obywatelki, umiejącej łączyć gorącą miłość dla ogółu nieszczęśliwych, maluczkich i ubogich, nie szczędzącą nigdy ofiar i trudów dla ulżenia ich doli, każdy ze czcią uchylić musi czoła, szlachetnemi czynami bowiem wyższą i wznioślejszą godność zdobyć ona sobie zdołała, aniżeli wszystko, cokolwiek z rządzeniem losów przypadło jej w udziale.

A nie samemi różami zasłanem było pasmo życia zmarłej. W kilka lat po ślubie (w 1825 roku) wraz z mężem i drobnemi dziećmi w czasach po listopadowem powstaniu uchodzić musiała z kraju i na obczyźnie twardy wieść żywot, patrząc na klęskę rodaków. Również w 1863 roku nieszczęścia kraju głęboko ranić musiały serce zmarłej, nigdy wszakże nie pozwoliły upaść na duchu, lecz przeciwnie, krzepiły i stawały się polem do usług i dobrodziejstw, świadczonych rodakom.

Wyrazem szczerego i powszechnego żalu z powodu zgonu czcigodnej tej Polki będą nie słowa, lecz gorące łzy tych wszystkich, bardzo a bardzo licznych rodzin i jednostek, którym w długiem swem życiu tysiączne świadczyła dobrodziejstwa i dla których liczne pozakładała instytucye.

Społeczeństwu naszemu potrzeba bardzo niewiast, które należąc do tej, co zmarła towarzyskiej sfery, zdołałyby naśladować jej cnoty i mieć na myśli szlachetny ten w całem znaczeniu słowa wzór polskiej matrony.

Na gmachach publicznych we Lwowie z powodu zgonu ś. p. ks. Sapieżyny powiewają żałobne chorągwie.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

W feletonie zamieszczamy dziś nowelę Sewera (Ign. Maciejowskiego), odczytaną w przeszły piątek na wieczorku literacko-artystycznym w sali radnej. Czynimy tem zadość dochodzącym nas licznym żądaniom naszych czytelników. Ci, którzy byli obecni na wieczorku, pragną „nacieszyć się jeszcze tym mistrzowskim obrazkiem, pełnym uroku, poezyi i prawdy“.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na dzień 2 kwietnia, tj. środę o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są te same sprawy, które w dniu 27 bm. pod obrady nie przyszły.

Przybyli na pogrzeb ś. p. Artura hr. Potockiego ministrowie Dunajewski i Zaleski, prezydent dr. Smolka, oraz radca dworu Korytowski odjechali do Wiednia; arcybiskup Sembratowicz, marszałek hr. Tarnowski, namiestnik hr. Badeni i generał korpusu ks. Windischgraetz powrócili do Lwowa, a biskup ks. Łobos do Tarnowa.

Pomoc dla ludu. Ogólna suma ofiar, złożonych dotąd przez urzędników i służbę kolei Karola Ludwika z inicyatywy radcy p. Sladkowskiego, na rzecz głodnych włościan, wynosi 1.680 złr. Pieniądze złożono w prezydyum centralnego komitetu ratunkowego we Lwowie.

Restauracya presbiteryum kościoła N. P. Maryi w Krakowie została ukończoną, a nabożeństwo z powodu szczęśliwego zakończenia robót odprawił dziś w tymże kościele książę biskup krakowski wobec licznego grona pobożnych osób członków komitetu parafialnego, komitetu kierującego budową i t. d. Zasłona, zakrywająca dotąd presbiteryum, została usuniętą. Książe biskup po mszy wypowiedział mowę, w której podniósł zasługi osób kierujących i pracujących przy dokonanej restauracyi.

Nowe presbiteryum, bogactwem pomysłów i świetnością polichromiczną, wspaniałe, na wielu olśniewające niemal sprawia wrażenie. Z wrażenia tego niełatwo ochłonąć przyjdzie nawet tym, którzy w gotyckich świątyniach zwykli innego poszukiwać uroku. Nierychło przyjdzie czas, gdzie znawcy ochłonąwszy z wrażenia doznanego, orzec będą mogli z całą ścisłością, o ile świetność dzisiejszego przyozdobienia harmonizuje styiowo z architektoniczną wspaniałością budowli. Wstrzymujemy się od wszelkich uwag w tej mierze, byłyby one dziś przedwczesne i brzmiałyby jak dyssonans wśród powszechnego zachwytu. Uczucie miłości i uwielbienia dla znakomitego mistrza, który nas obdarzył tem dziełem, nacechowanem całą oryginalnością swego geniuszu, niech będzie na dziś jedynem słowem naszem w uroczystej chwili.

Jednemu tylko zarzutowi damy już dziś odprawę.

Jeśli, jak się spodziewamy, użyte środki techniczne zapewnią trwałość dokonanym malowidłom, to po latach dziesięciu nabiorą one same przez się tej tak zw. „patyny“, która zbyt jaskrawe kontrasty harmonizując, opromienia je owym wdziękiem powagi i starości, której brak dziś z samej natury rzeczy czuć się jeszcze daje. Zarzut więc, że dzisiejsze presbiteryum wygląda zbyt „nowo“, sam przez się upada i nie jest żadnym zarzutem. Z biegiem lat wspaniała świątynia odzyska dawny urok dzisiejszą przyćmiony świetnością.

Dla pracujących przy ukończonej restauracyi presbiteryum kościoła N. P. Maryi odbyło się wczoraj przyjęcie u prałata ks. Bobra. Na zebraniu było około 70 osób, w tej liczbie wszyscy, którzy brali udział w dokonanej pracy, a więc rzeźbiarze pp. Błotnicki, Langman, Wakulski, Korpal, malarze: Lepszy, Binkiewicz, Gramatyka, kamieniarze: Chrośnikiewicz i Trembeccy itd. Komitet restauracyi miał przedstawicieli oprócz gospodarza w pp. Pawle Popielu, dyr. Matejce, dyr Łuszczkiewiczu i drze Ziembińskim. Pierwszy toast wniósł p. Paweł Popiel na cześć robotników, a między nimi mistrza Matejki, jako najzasłużeńszego w sprawie dokonanej restauracyi. Mistrz Matejko podziękował p. Popielowi i pił zdrowie p. Łuszczkiewicza, który znów pił na cześć kierującego restauracyą architekty p. Stryjeńskiego. Wnoszono dalej toasty na cześć poszczególnych pracowników, a zakończył przemówienia p. Błotnicki wyrażeniem wdzięczności dla głównych kierowników dokonanego dzieła.

Prałat ks. Kuiłowski w Czerniowcach, jak donosi miejscowa *Gazeta Polska*, otrzymał z Rzymu wiadomość, że datarya przesłała ambasadorowi austryackiemu przy Stolicy Apostolskiej nominacyę jego na biskupa sufragana gr.-kat. dyecezyi w Przemyślu.

Pogrzeby wojskowe. Z powodu, iż miejsce tuż przed rogatką Rakowicką na rogu ulicy Topolowej poprzednio wolne, zostało obecnie po części zabudowane, po części zaś na inne cele zajęte, komenda placu odniosła się do prezydenta miasta, czyby pogrzeby wojskowe nie mogły korzystać z dostatecznie szerokiej ulicy Kolejowej, pomiędzy ulicami Mikołajską i Kopernika się znajdującej, aby na tem miejscu tak pokropienie zwłok, jak również i oddanie honorów wojskowych mogły się odbywać. Muzyka ze względu, iż przy ulicy Kopernika znajdują się szpitale, nie grywała już od ulicy Mikołajskiej aż do ogrodu Strzeleckiego, a na całej tej drodze nie ma zresztą nigdzie obszerniejszego miejsca na ten cel. Gdy prezydent na tę propozycyę się zgodził, pogrzeby wojskowe odtąd dochodzą tylko do ulicy Kopernika.

Zmarli. W Kocmaniu na Bukowinie zmarł w 68 roku życia Antoni Donigiewicz, powszechnie szanowany obywatel. W r. 1863 oddał on wielkie usługi rządowi narodowemu, a dom jego bywał przytułkiem dla powstańców.

Marya z Mareschów Jeleniowa, obywatelka miasta Przemyśla, zmarła w 80 roku życia.

Stanisław Massatsch, słuchacz trzeciego kursu filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim, jeden z najzdolniejszych uczniów, zmarł w Krakowie w 21 roku życia. Zmarły ciężką pracą utrzymywał rodzinę. Prof. Creuzenach, ceniący przymioty swego ucznia, odwidzał i pocieszał go w szpitalu, — przeciążenie umysłowe i nadmierna praca przyspieszyła zgon pełnego nadziei młodzieńca.

Na budowę domu akademickiego w Krakowie

na ręce dra Lesława Borońskiego złożył poseł August Lewakowski 5 złr., zaś pp. Wiktor Lechowski i Franciszek Zima przyrzekli ofiarować po 100 złr.

Z teatru. Zachęcamy do najliczniejszego zebrania się na jutrzejsze przedstawienie na dochód „Sokoła". Widowisko składa się z prześlicznego poematu dramatycznego pióra Aurelego Urbańskiego p. t. „Ksenia" z pp Żelazowskimi w głównych rolach. Następnie odegrane będą po raz pierwszy dwa oryginalne i bardzo zajmujące jednoaktowe utwory, jak „Mój mały" Zygmunta Przybylskiego i „Nowa Françillon" Ruszkowskiego i Abrahamowicza. We środę ostatnie przedstawienie przed świętami i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

W teatrze skarbkowskim we Lwowie od piątku nie odbywają się przedstawienia, z powodu zmowy artystów. Przyczynę zatargów dyrekcya teatru wyjaśnia następującem pismem, zamieszczonem w dziennikach lwowskich: „Z powodu, że kontrakty z artystami upływają z dniem ostatniego kwietnia br., dyrekcya rozesłała artystom propozycye zawarcia nowych umów, począwszy od 1 maja, obniżając w pewnej mierze wysokość gaż stałych, a podwyższając odpowiednio wynagrodzenia za pojedyncze występy. W odpowiedzi na to, artyści dramatyczni — bez żadnych rokowań i nie pomnąc, iż obowiązujące ich kontrakty ważne są jeszcze przez cały miesiąc kwiecień — nadesłali na godzinę przed przedstawieniem pismo, podpisane ogólnikowo tylko: „Artyści i artystki teatru", zawiadamiające dyrekcyę, iż zrywają wiążące ich umowy, a gdy następnie w porze właściwej w garderobach się nie jawili, dyrekcya widziała się zmuszoną przedstawienie odwołać."

Nazajutrz miało się odbyć przedstawienie opery „Gioconda". Do artystów opery projektowane przez dyrekcyę teatru zmiany w wypłatach honoraryów wcale się nie odnosiły, przybyli też dla wystąpienia w sztuce artyści wraz z chórami i orkiestrą, lecz wskutek nie przybycia panny Michaliny Frenkel i to przedstawienie się nie odbyło.

Dla zachowania przedmiotowości przytaczamy w całej osnowie charakterystyczną umowę, zamieszczoną w dziennikach lwowskich, zawartą pomiędzy artystami lwowskimi z powodu nieporozumień z dyrekcyą.

Umowa ta brzmi:

„Wszyscy tu obecni, uważając chwilę niniejszą jako zagrażającą przyszłości i bytowi stanu całego, o ile ona dotyczy materyalnego i moralnego stanowiska artystów polskich, związują się pod przysięgą i honorem uczciwych ludzi, że praw swoich, zagrażających ich bytowi, wspólnemi siłami bronić będą. — Przedewszystkiem obowiązują się podpisami w żadne jakiekolwiek rokowania, mające na celu zawarcie kontraktu z p. Mieczysławem Schmittem lub jego następcą nie wchodzic, ani od tychże propozycyj jakichkolwiek nie przyjmować, ani też ze swej strony przyrzeczeń nie czynić.

Podpisani stanowią wszyscy razem „zgromadzenie". Zgromadzenie to ułoży warunki, pod jakiemi ugoda pomiędzy p. Mieczysławem Schmittem lub jego następcą a każdym z członków „zgromadzenia" przyjść może do skutku.

Uchwały w tej mierze, jakoteż we wszystkich przedmiotach, nad któremi „zgromadzenie" obradować będzie, zapadają prostą większością głosów. „Zgromadzenie" wybiera ze swego grona wydział z trzech.

Trzej ci razem, a nigdy z osobna, upoważnieni są do prowadzenia ewentualnych pertraktacyj z p. Mieczysławem Schmittem lub jego następcą.

Pertraktacye te nabywają mocy obowiązującej dopiero z chwilą zatwierdzenia takowych przez „zgromadzenie."

W razie, gdyby ktokolwiek z podpisanych przeciw zobowiązaniom tym, pod przysięgą złożonym, wykroczył, naówczas dziś już uznaje, iż czyn taki byłby niehonorowem odstępstwem i podłą sprzedażą interesów całego stanu i tych pokrzywdzonych, których prawa wskutek tego musiałyby ucierpieć.

W dowód tego nasze podpisy.

Tak nam Panie Boże dopomóż!!!

Działo się we Lwowie 28 marca 1890. (Podpisy).

Wezwanie do powrotu do kraju. Urzędowe dzienniki rosyjskie wzywają następujące osoby, przebywające zagranicą, do powrotu pod zagrożeniem odpowiedzialności sądowej: Bronisławę Stanisławską, lat 32, z Piętnal, w gub. kaliskiej; Kazimierza Gustawa Potworowskiego, lat 50, z Dąbroszyna, w pow. koneckim; Józefa Kuligowskiego, lat 47, ze wsi Wrząca, w pow. tureckim; Teofila Bronisiewicza, lat 30, z Malanowa; Antoniego Olszewskiego, lat 36, z Pieńgowa, i Franciszka Skupińskiego, lat 41, z Wydrzyna, w pow. wieluńskim.

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońca prokuratoryi w Królestwie Polskiem p. Maksymilian Perkowski donosi o następujących spadkach wakujących: po ks. Ignacym Maickim, proboszczu w Lubochenku, zmarłym dnia 20 sierpnia 1867 r., po Aleksandrze Niefiedijewie, zmarłym 5 lutego 1884 r., po Władysławie Kozieradzkim, dentyście, zmarłym w roku 1886, po Franciszku Kozierskim, zmarłym 20 grudnia 1885 r., po Nikiforze Szymańskim, zmarłym 24 grudnia 1886 i po Stanisławie Konarzewskim, zmarłym w r. 1883. W razie nie zgłoszenia się wylegitymowanych spadkobierców, rzeczone sukcesye po upływie 6 miesięcy przejdą na własność skarbu państwa.

Emigracya do Ameryki. Do *Pol. Corr.* piszą z Nowego Jorku: Ponieważ kwestya emigracyi amerykańskiej stała się z powodu procesu wadowickiego znowu aktualną, nie zawadzi więc na nowo rozpatrzeć, czy i jakie przynosi emigracya korzyści. — Agenci rozgłaszają, że zarobek jest w Ameryce 5—6 razy większy, aniżeli np. w Austryi. Są to przesadne wiadomości; zarobek jest niezawodnie większy ale w zamian pieniądz ma o 250 prc. mniejszą wartość w Ameryce niż w Austryi. Ponieważ zaś emigranci nie łatwo w ogóle znajdują zarobek, nadto zaś wystawiani są na łupiestwo agentów, ponieważ wreszcie stosunki w Ameryce ciągle pogarszają się tylko, wielu więc przybyszom nie pozostaje nic innego, jak po utracie wszystkiego zgłosić się do konsulatu swego państwa z prośbą o umożliwienie powrotu do ojczyzny.

Ze Stowarzyszeń.

= Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Solidarność" odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu w sali „Sokoła". Zastępca prezesa p. Lippoman w zagajeniu zgromadzeniu uwiadomił, że Stowarzyszenie liczy obecnie około 480 członków, wspomniał o zasługach zmarłego dra Jana Kubicy około założenia Stowarzyszenia i wezwał zgromadzonych do uczczenia jego pamięci przez powstanie, co się stało. Następnie został odczytany protokół z ostatniego walnego zgromadzenia.

Z kolei przystępując do przedmiotu, który był na porządku dziennym t. j. do zmiany statutów, zdał p. przewodniczący sprawę z dotyczących czynności wydziału, wyliczył sesye komisyi, która wypracowała pierwszy projekt statutu i całego wydziału, poświęcone ostatecznemu ułożeniu tego projektu zmian statutów i wniósł, aby zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości.

Członek Stowarzyszenia p. Homiński postawił wniosek przeciwny, motywując go tem, że wydział miał czas na podstawie obowiązujących statutów uczynić bardzo wiele, a nie uczynił nic zgoła — oprócz projektu statutów. Wniosek jego o nieprzyjęcie sprawozdania do wiadomości zawierał przeto ostrą naganę dla całego wydziału. Przy głosowaniu oświadczyła się większość zgromadzonych za tym wnioskiem nagany.

To spowodowało p. przewodniczącego do oświadczenia, iż on i wydział ustępują, że skutkiem tego zgromadzenie jest zamknięte. Wielu członków objawiło inne zdanie, bo mieli zamiar uchwalić zmianę statutu na innej zasadniczej podstawie, niż projekt przez wydział wypracowany i wcześnie członkom rozdany. Skoro przewodniczący z wydziałem ustąpił i zamknął zgromadzenie, bo ono w większości miało zamiar radzić i uchwalać dalej wbrew obowiązującym uchwałom ostatniego zgromadzenia, przeto zgromadzenie musiało być rozwiązane.

Przewodniczący zapowiedział, że się postara o wczesne zwołanie zgromadzenia, aby mu zdać sprawę z wszystkich czynności, oddać kasę i dać mu sposobność do wybrania nowego wydziału, któryby więcej dogadzał dążeniom i prądom, jakie u większości członków zdają się przeważać.

= Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa opieki zdrowia odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej przy licznem zebraniu. Ogół okazał bardzo wielkie zainteresowanie się sprawami Towarzystwa, któremu powinszować należy, że w tak krótkim czasie już wiele pożytecznych rzeczy zdziałało i zjednało sobie powszechne uznanie.

Zgromadzenie zagaił prezes prof. dr. Jordan, objaśniając tym, którzy niedawno do Towarzystwa jako członkowie wstąpili, cele i zamiary Towarzystwa, tudzież znaczenie pracy w tym kierunku dla przyszłości narodu.

Dyr. Gettlich złożył pierwsze sprawozdanie, z którego ważniejsze ustępy ogłosimy niebawem.

W dyskusyi nad sprawozdaniem przyjęto wniosek dr. L. Leo, aby wydział w porozumieniu z Towarzystwem oświaty wziął pod rozwagę ustawę przeciw pijaństwu i wniósł do Izby poselskiej odpowiedni memoryał.

Na inne wnioski i interpelacye dał przewodniczący wyjaśnienia z których wynika, że życzeniom wyrażonym przez członków już stało się zadość, lub zadosyćuczynienie jest w toku, ale sprawozdanie wystąpiło przed zgromadzenie ogólne tylko z faktami dokonanemi. Na wniosek wydziału motywowany przez sekretarza upoważniło ogólne zgromadzenie prezesa i sekretarza, aby w Imieniu Towarzystwa złożyli JE. księciu biskupowi krakowskiemu podziękowanie za znakomite popieranie celów Towarzystwa.

Zajmującą była rozprawa dra prof. Cybulskiego: „o wpływie nowoczesnej szkoły na zdrowie młodzieży" zakończona wykazaniem potrzeby zaprowadzenia lekarzy szkolnych. Uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, aby Towarzystwo zakładało na prowincyi filie, czuwające nad stanem i stosunkami zdrowia własnych okręgów. Ponieważ członkowie wydziału: p. Romanowicz i dr. German przesiedlili się do Lwowa, a trzech zostało w myśl statutu wylosowanych, przeto przystąpiono do wyboru 5 członków nowych Prawie jednomyślnie wyszli z wyboru: ks. dr. prof. Lenkiewicz, prof. dr. Aug. Sokołowski, fizyk dr. Ponikło, dr. Murdzioński i dyr. Gettlich; do komisyi kontrolującej zaś weszli: Kroebl Franciszek, Antoniewicz Bolesław i J. Geisler.

Mianowania. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę dra Ludomiła G e r m a n a na inspektora szkolnego krajowego we Lwowie

Minister skarbu mianował starszym zawiadowcą salin w statusie galicyjskiego zarządu salin dotychczasowego zarządcę salin Hilarego D n i e s t r z a ń s k i e g o.

Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Bursy krak. dla synów nauczycielskich składa niniejszem podziękowanie wszystkim, którzy do urządzenia wieczorku muzykalnego się przyczynili, a przedewszystkiem dziękuje za łaskawy współudział prof. dr. Bylickiemu, p. Janowi Ostrowskiemu, pannie H. S., p. Romanowi Żelazowskiemu, p. dyr. Teodorowi Buczkowi, kapelmistrzewi p. J. N. Hockowi i orkiestrze 13 pułku, tudzież towarzystwu „Lutnia" i kandydatom sem. naucz. Serdeczną wdzięczność wyraża Zarząd szan. Publiczności, która tak licznie na ten wieczorek się zgromadziła.

Wszyscy, którzy do powiększenia funduszów tego Towarzystwa się przyczynili, raczą przyjąć serdeczne „Bóg zapłać" imieniem biednych synów nauczycielskich.

Składki na dotkniętych klęską głodową.

L. Rzegociński 5 złr. 50 ct., J. Goldfinger 5 złr.

Na rzecz głodem dotkniętej ludności w Galicyi, Polacy i przedstawiciele innych narodowości zajęci przy budowie kolei w Azyi Mniejszej w części budowanej przez p. Teodora Rayskiego złożyli na moje ręce następujące datki: piastrów w złocie: pp Raysey 150, kapitan Zalewski 100, major Lesikiewicz 100, Dobrudzki 100, Jaroszewski 100, Mikołaj Neuhut 100, dr. J. Bednarski 100, Tomasz Wronecki 50, Müller Wiktor 50, Folville 50, Paweł Apery 50, de Violini 20, Engel 20, J. Richard 20, Leon Czajkowski 20, Jan Reiss 20, Wojciech Urban 20, Józef Natanson 20, Rogański 20, Thibaldis 10, Matcovich 10, Kasper Pietryczewski 10, Ostoja 50, Waga 20, razem 1210 piastrów, czyli 127 złr. 44 ct.

Guevc. *Dr. J. Bednarski.*

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w ciągu dalszym w prezydyum Magistratu:

Kasa Oszczędności 500 złr., panie Jadwiga Zdankiewicz i M. Gawłowa z urządzonego w dniu 9 marca br. koncertu w Sanoku kwotę 107 złr., prof. Tomaszewicz Czesław 1 dukat, Alfons Lippoman 15 złr., Feliks Szybalski 5 złr., F. Sandoz 10 złr., B. W. Antoniewez 5 złr., z listy J. M. dra Korczyńskiego: dr. Zarewicz 3 złr., dr. A. Gluziński 5 złr., dr. J. Surzycki 2 złr., dr. J. Rosenzweig 2 złr., dr. Karliński 5 złr., dr. Garbaczewski Karol 5 złr., dr. Ponikło 5 złr., dr. Lewicki 3 złr., dr. Smolka 5 złr., dr. Rostafiński 5 złr., dr. Trzebicky 3 złr., dr. Jakubowski Maciej 10 złr., dr. Rosner 5 złr., dr. Rydel 5 złr., dr. Madurowicz 5 złr., dr. Obaliński 3 złr., Heumann 1 złr.; z listy ks. kan. Spisa: ks. dr. Spis 2 złr., Marya Sadowska 2 złr., M. P. 2 złr., dr. H. Szajnocha 2 złr., dr. Straszewski 5 złr.. L. D. 2 złr., P. K. 2 złr., Konstanty Sadowski 2 złr., Bronikowska 2 złr.; z listy dyrektora Slęka: Fr. Slęk 10 złr., X. Y. 100 złr., J. Dunkelblum 1 złr., Szenki 10 ct., Statowski 10 ct., A. Galizer 10 ct., O. Raab 10 ct., S. Fuchs 10 ct., J. Skóra 10 ct., S. Rubner 20 ct., K. H. 20 ct., N. N. 20 ct., Balicer 50 ct., Kacz 20 ct., Nowotarski 20 ct., Kotarba 20 ct., Schläfrich 10 ct., W. Kr. 30 ct., W. K. 30 ct., H. P. 1 złr., R. E. Weber 10 ct., M. S. 30 ct., Anisfeld J. 20 ct., Samuel Lack 10 ct., A. Liebeskind 10 ct., J. D. 10 ct., St. Barański 10 ct., Bernhaut 10 ct., Paulina Reiner 10 ct., G. Castiglioni 1 złr., A. Czopkowska 30 ct., N. N. 10 ct., K. S. 10 ct., Dawid Molkner 10 ct., Baranowski 50 ct., Leon Machauf 1 złr., Schmidt 1 złr., W. 50 ct., J. Uziembło 30 ct., Anna Grünnberg 20 ct., Samuel Korngold 20 ct., Szymon Pałasz 10 ct. T. F. 20 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We w t o r e k 1 kwietnia: Na dochód Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" — „Ksenia", obraz dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego — po raz pierwszy „Mój mały", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego — i po raz pierwszy „Nowa Francillon", komedya w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We ś r o d ę 2 kwietnia: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

Dział ekonomiczny.

Bank związkowy.

Lwów, 29 marca.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, zwołane celem uchwalenia statutu zawiązać się mającego „B a n k u z w i ą z k o w e g o s t o w a r z y s z e ń z a r o b k o w y c h i g o s p o d a r c z y c h w e L w o w i e," rozpoczęło się wczoraj o godzinie pół do 10 rano. Zjechało się około 50 delegatów, reprezentujących 58 stowarzyszeń.

Zgromadzenie zagaił prezes St. S z c z e p a n o w s k i gorącą przemową, w której podniósł jako rezultat 20-letniej pracy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wyrobienie całego grona ludzi w czynności praktycznej, poznanie potrzeb i stosunków krajowych i przygotowanie terenu dla szerszej pracy, która się obecnie ma rozpocząć. Wydrukowany projekt statutu centralnej instytucyi finansowej dla stowarzyszeń był przedmiotem przeszło 7-godzinnych narad w wydziale w piątek przed zgromadzeniem. Na tych naradach uwzględniono uwagi delegatów z prowincyi i pisemne uwagi towarzystw. Z wielkiem zadowoleniem podnosi mowca, że wszystkie te uwagi zmierzały do jednego celu — do zainicyowania pracy produkcyjnej z wykluczeniem wszelkich spekulacyj.

Po dokonaniu wyboru prezydyum *ad hoc* (prezes Szczepanowski, zastępca Biechoński, sekretarze Fuchs i Semeniuk) zabrał głos p. B i e c h o ń s k i jako jeden z referentów (drugim referentem był dr. B o r o ń s k i) i w dłuższem przemówieniu podniósł korzystne skutki dotychczasowej działalności stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Najważniejszą ich zdobyczą jest usunięcie lichwy. Nie należy jednak na tem poprzestawać. Jeszcze w latach 1872—1874 mówiono o założeniu centralnej instytucyi finansowej, ale wówczas jeszcze nie uwydatnił się tak wyraźnie jak teraz cel tej instytucyi — popieranie produkcyi rolniczej, przemysłowej i handlu. Zresztą nawet co do kredytu dla poszczególnych stowarzyszeń ostrzega przed spuszczaniem się na łaskę innych instytucyj, które dziś dają kredyt, a wkrótce mogą go nie dać.

Przystąpiono następnie na wniosek p. S z e m b e r s k i e g o do rozprawy ogólnej, gdy jednak takowa okazała się bez praktycznej doniosłości, zamknięto ją i rozpoczęto rozprawę szczegółową. Prawie bez dyskusyi przyjęto pierwsze cztery paragrafy, dopiero nad §. 5 (cele Banku) wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Szemberski, Kowalewski, Starkel, dr. Lechowski, Żelechowski, dr. Czyżewicz, dr. Boroński i inni.

Poruszono tu i bardzo szczegółowo omawiano sprawę popierania przemysłu, spółek handlowych i sprawę parcelacyi majątków ziemskich. Paragraf ten przyjęto ostatecznie w brzmieniu proponowanem przez wydział.

Następnie uchwalono bez zasadniczych zmian cały projekt statutu według wniosków wydziału.

Wreszcie polecono wydziałowi, aby jak najspieszniej zajął się uzyskaniem koncesyi rządowej i wprowadzeniem w życie banku. Poczem zgromadzenie zamknięto.

Z uchwalonego statutu podajemy postanowienia o celu banku i kapitale zakładowym, aby zapobiedz fałszywym wieściom z rozmysłu rozsiewanym.

Firma Towarzystwa opiewa: Bank związkowy Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Siedzibą Towarzystwa jest miasto Lwów.

Celem Towarzystwa jest: 1) załatwianie spraw kredytowych dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; 2) popieranie przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rolniczych; 3) prowadzenie interesów parcelacyjnych; 4) załatwianie wszelkich interesów bankowych z w y k l u c z e n i e m w ł a ś c i w y c h i n t e r e s ó w g i e ł d o w y c h.

Nieprawdziwem jest zatem doniesienie telegraficzne *Czasu*, jakoby bank między innemi miał zajmować się interesami giełdowemi, bo przeciwnie interesy te wyraźnie wykluczono.

Kapitał zakładowy Towarzystwa ustanawia się na 500.000 złr. w. a. i podzielony będzie na 2.500 akcyj po 200 złr.; w miarę rozwoju interesów walne zgromadzenie może na wniosek rady zawiadowczej zwiększać stopniowo lub naraz kapitał zakładowy aż do wysokości 5,000.000 złr.

Ukonstytuowanie się Towarzystwa, zaprotokółowanie firmy i wydanie akcyj nastąpi dopiero po wpłaceniu całego kapitału akcyjnego w kwocie 500.000 złr.

Zarząd banku, kierownictwo i załatwianie wszelkich jego spraw należy do rady zawiadowczej, dyrekcyi, walnego zgromadzenia.

Rada zawiadowcza, wybrana przez walne zgromadzenie, składa się z 12 członków, w państwie austro-węgierskiem mieszkających.

Po zgromadzeniu wydział Związku odbył posiedzenie, na którem uchwalił dalszy plan akcyi celem urzeczywistnienia myśli założenia Banku związkowego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 31 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 8 mm	739.3 mm	741.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,4	+9°,4	+9°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	SW 1	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	69 %	74 %	33 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	10	1

U w a g i: Barometr się wolno podnosi przy nieco niższej temperaturze, zachodnich wiatrach, jakoteż suchem powietrzu. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 31 marca. Pogrzeb śp. księżnej Leonowej Sapieżyny odbędzie się w Krasiczynie we środę dnia 2 kwietnia o godzinie pół do 11 rano. Jadący od strony Krakowa muszą wyjechać nocnym pociągiem, przychodzącym do Przemyśla po 6 godzinie rano. Tu oczekiwać ich będą na dworcu powozy z Krasiczyna.

Wiedeń, 31 marca. Robotnicy murarscy w liczbie 20.000 urządzili zmowę. Przy budowie ratusza na W a e h r i n g u pod Wiedniem chciało 40 robotników pozostać przy pracy, lecz strejkujący towarzysze zmusili ich gwałtem, by porzucili robotę, przyczem dwóch robotników odniosło poranienia. wielu aresztowano. Przy budowie skrzydła zamkowego były podobne zaburzenia. Kamieniarze rozpoczynają także bezrobocie. Należy się spodziewać rozruchów.

Belgrad, 31 marca. Do Belgradu znowu nadeszło z Rosyi 28.000 franków dla emigrantów czarnogórskich.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 marca. Cesarz mianował prezydenta ministrów, hr. T a a f f e g o, kanclerzem orderu Leopolda.

Wiedeń, 31 marca. Dziś część robotników murarskich i kamieniarskich przestała pracować i zbierać się w małe gromady, które policya rozprószyła.

Za namawianie pracujących towarzyszy do przyłączenia się do bezrobocia uwięziono trzech robotników.

Berlin, 31 marca. Wczoraj wyszedł pierwszy numer nowego urzędowego dziennika *Deutsches Colonialblatt*, który będzie organem urzędowym dla kolonij cesarstwa niemieckiego.

Dziennik ten wychodzi za staraniem i redakcyą urzędu spraw zagranicznych.

Kaiserslautern. 31 marca. W wczorajszej uczcie ku uczczeniu ks. Bismarka wzięli udział posłowie z Palatynatu i liczna publiczność. P. Miquel wygłosił mowę pełną zapału, w której wielbił niezrównane zasługi Bismarka około cesarza i Niemiec. Uroczystość miała przebieg bardzo wspaniały.

Paryż, 31 marca. Niektóre dzienniki donoszą z K o t o n o u, że wojska francuskie spaliły pięć wsi nad rzeką Ueme, przyczem ponieść miały niejakie straty.

Londyn, 31 marca. *Morningpost Times* i *Daily Telegraph* ogłosiły artykuły pełne uznania dla cesarza niemieckiego za jego inicyatywę w zwołaniu konferencyi dla spraw robotników.

Rzym, 31 marca. Nie mają żadnego uzasadnienia pogłoski o przekształceniu ministerstwa.

Rzym, 31 marca. Pociąg kolejowy, który wczoraj odszedł z Rzymu, wykoleił się pod Chiusi. Ośmiu podróżnych jest rannych.

W Montecassino zawaliły się dwa domy, (depesza nie podaje przyczyny); trzy osoby poniosły śmierć, 11 jest rannych.

Lizbona, 31 marca. Według znanego dotychczas wyniku wczorajszych wyborów do Izby poselskiej, zwyciężył rząd. Z 134 deputowanych wybrano około 100 popierających politykę gabinetu. Nigdzie podczas wyborów nie było zaburzeń.

Barcelona, 31 marca. Liczba robotników świątkujących doszła, — jak słychać, już do 50,000. Uzasadnioną jest obawa, że staną wszystkie fabryki Catalonii.

Rio-de-Janeiro, 31 marca. Dekret rządu prowizorycznego zakazuje rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i alarmujących pogłosek oraz szerzenie podobnych telegramów. Przekraczający to rozporządzenie oddawani być mają pod sąd wojenny.

Petersburg, 31 marca. Wynik budżetowy roku przyszłego dał nadwyżkę w kwocie 13 i pół mil. rubli, które dadzą się użyć na pokrycie wydatków w roku bieżącym. Do tego należy dodać jeszcze kredyta z roku 1889, których dotąd nie zużytkowano.

Belgrad, 31 marca. Wbrew rozsiewanym pogłoskom dziennik urzędowy twierdzi, że król Milan nie wywierał żadnego wpływu na wybór członków Rady stanu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 marca 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	87	55
Zjednoczony dług w srebrze	87	60
Austryacka renta złota	110	15
5% austryacka renta (marcowa)	102	85
Akcye banku austro-węgierskiego	935	—
Akcye kredytowe	309	25
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	60

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE

Jaworze-Ernsdorf, jedna z najpiękniejszych miejscowości u stóp Beskidów na Śląsku austryackim, jako zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna rozwija się z każdym rokiem pod dbałym zarządem i troskliwem i umiejętnem kierownictwem lekarskiem, czego dowodem są liczni chorzy, szukający tam ulgi w swoich cierpieniach.

Przy nadchodzącym zatem sezonie zwraca się uwagę na ten zakład leczniczy w tej myśli, iż zbytecznem jest oglądać się za podobnemi zakładami za granicami kraju, mając takowe u siebie. 815 1

Kraków, dnia 31/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	128 50	129 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	96 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 28/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	307 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 40	102 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 35	101 35
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99 75	100 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	95 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 29/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 40
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	90 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 30
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	96 20

Wiedeń, dnia 29/3.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	86 95	87 15
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	87 10	87 30
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 20	110 40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 25	102 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 25	133 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138 25	138 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	177 25	177 75
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	177 25	177 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	98 —	98 20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 80	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	138 90	139 40
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	138 90	139 40
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	126 80	127 20

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 50	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 25
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 20	88 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	101 85
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	— —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

L o s y.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 75	186 25
Clary . . . . na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	132 50	133 50
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	23 70
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	62 —	63 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 25	19 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 30	12 60
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	150 75	151 25
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	118 25	118 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307 —	307 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345 75	346 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	217 50	218 —
39·80	Austro-węgierski . . na 600 złr.	933 —	936 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	246 75	247 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	339 —	341 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2630 —	2633 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	192 50	193 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	158 50	159 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	227 —	22 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	218 —	218 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	121 —	125 50

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 46	9 47
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 73	11 75
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 93	11 98
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 40	46 50
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	129 25	129 50

Ogłoszenie.

Zmuszony na tej drodze usprawiedliwić się przeciwko nikczemnej potwarzy, rzuconej na moją osobę przez ludzi bez czci i wiary, którzy postanowili mnie osławić wobec Szanownej Publiczności oświadczam:

1. W demonstracyach uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie brałem żadnego udziału.
2. Ani za uczniami demonstrującymi przeciwko Wielm. Rektorowi Korczyńskiemu, ani też przeciwko uczniom nigdy i nigdzie nie występowałem.
3. Potwarz, rzucona na mnie, ma na celu zrazić Szanowną Publiczność do mojej osoby, a tem samem przyprawić mnie o straty materyalne.
4. Potwarców przestrzegam, że na drodze karnej przeciwko nim nieskazitelnej swej dobrej sławy obywatelskiej bronić postanowiłem.

Kraków, 29 marca 1890. 806 1

Paweł Rutkowski,
kupiec oraz obywatel miasta Krakowa.

Zakład kąpielowy
Żegiestów

w powiecie sądeckim, przy stacyi kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli **A. Vayhinger, notaryusz, w Tarnowie.**

Pośrednicy wykluczeni. 810 1 3

Patent Austrya, Węgry, Niemcy, Rosya, Belgia.

Niezbędnie

dla fabryk i wszelkich budowli.
„EXSICCATOR“

środka dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach itp.

Wynalazca

inżynier-technolog Gustaw Ritter
w Warszawie.

Broszurki bezpłatnie.

Filia fabryczna i kantor w Krakowie ul. Gertrudy, L. 20, I piętro. 813 1 10

W handlu podpisanego znajdzie

subjekt

z handlu korzennego i win umieszczenie.

814 1 3 **H. Fritsch**
dom handlowy w Krakowie.

Ważna nowina.

Najpierwszy telegraf na świecie!
Kto zrobił czy Państwo o tem wiecie?
Oto **żydy** Swarzędzkie tenże wymyślili
Bo na topolach żydziaków usadzili!
Chcąc powitać cesarza Napoleona pierwszego
Na on czas bohatera niezwyciężonego
Aby zbadać pozycye okolicy Poznania
Wyruszył Napoleon konno rychło z rana!
Widząc go żydkowie z topól przy drodze
Syknęli jeden drugiemu er kimmt! er kimmt!
W pięciu minutach wiedzieli już to w Swarzędzkiej [synagodze
W strojach tureckich już byli na koniach geschwind! [geschwind!
Napoleon zoczył z dala jakiś hufiec jazdy
Który cwałem ku niemu zdążając jakby do ataku!
Przykłada szkło i widzi; buńczuki, zawoje, księży- [c i gwiazdy
Wstrzymał więc swego rumaka, wyjął pistolet [z czapraku
Siwobrody Rabin wysuwa się przodem kłaniając
Zdjął zawój z głowy i rzecze; Gutmorgen Herr Na- [poleon:
Ferchten sich niszt! bitte Majestät zur tasse bulion!
Bo my nie są żadne turki jeno żydki w strachu jak [zając!
Cesarz na tę oracyą wybuchł śmiechem jak nigdy
Zlitował się nad żydkami i przyjął zaproszenie [na śniadanie
W tureckim namiocie już przygotowanym usiadł [na tapczanie!
A żydkowie krzyknęli wiwat! Niech żyje Najja- [śniejszy Pan zawdy.
A na to wiekopomne śniadanie od Szulca żydzi na- [kupili
I Pana Napoleona nawet i węgierskim winem [uraczyli
Cesarz był z tych przysmaków bardzo zadowolony!
Pożegnał żydów i rzecze! a pozdrówcie też **Szul-** [**ca**, bo dobre są jego wina i buliony!
Powiedziałem więc nowinę o telegrafie zacne [Panie
Jakie teraz na święta mam smaczne towary, a [tanie!!
Wyborne kawy, cukier, rodzynki i migdały!
Kaparki, oliwę, musztardę, od razu wszelkie wi- [ktuały!
Rozmaite sery, wina, likwory, daktyle, zapas nie [mały,
Wyborne herbaty, makarony, ciasteczka i czekolady
Wszystko to nabyć można dobre, mówię bez prze- [sady !
Jeno abyście zacne Panie z mego handlu kupowały!!
A w końcu dopisek: Kwint esencya jest taka
Kupować należy zawsze od swego rodaka,
Kupujcie tylko od swoich, a dobrze nam będzie,
Czy to Warszawa, Poznań, Kraków, jednem
802 2 2 [słowem wszędzie!!!

KAROL SZULC z Poznania
a teraz **w Krakowie**
ulica Floryańska, Nr. 23.

Zdolny, doświadczony

rolnik i zarządca gospodarczy

kawaler, Polak, ze znajomością języka niemieckiego, tylko z najlepszemi poleceniami, znajdzie **zaraz umieszczenie przy większem gospodarstwie.**

Zgłoszenia z odpisem świadectw do Admin. „N. Reformy“ pod lit. **J. S. 794.** 794 2 3

HANDEL
korzenny i norymbergski oraz skład towarów religijnych
H. KRETSCHMER
w Krakowie, Rynek główny, 10,

poleca świeżo otrzymany transport **kawy** w najlepszych gatunkach, również zawsze świeżo palonej po przystępnych cenach.

Wszelkie artykuły kolonialnych towarów, wyborowe gatunki herbat, rumu, Cognacu i likierów itp.

Fachy do urządzenia handlu korzennego, w dobrym stanie, do sprzedania. 755 4 6

Dla Teatrów amatorskich
poleca **księgarnia**
H. ALTENBERGA
we Lwowie.

Najnowsze jednoaktowki: **Bałuckiego: Kuzynek** (na 3 osoby); **Bilecik miłosny** (na 4 osoby); **O Józię** (na 4 osoby). **Madejskiego: Ciocia Femcia. Pieniążka: Na przystanku. Biały wachlarz. Gondineta: Tyran z miłości.**

Każdy tomik po 40 cent.

Monologi, zeszyt 1. 2 i 3 po 40 cent.

W drugiem wydaniu wyszły:
Mozera: **Tatuś pozwolił**; Labiche: **Moja córeczka**; Madejskiego: **Sto tysięcy**; Blizińskiego: **Ciotka na wydaniu.**

Wszystkie po 40 cnt.

Józefa Blizińskiego KOMEDYE
wydanie pomnożone.
(Przezorna Mama, Pan Damazy, Mąż od biedy, Chleb ludzi bodzie, Marcowy kawaler, Rozbitki i Ciotka na wydaniu)
Cena 1 złr. 50 cnt.

BIBLIOTECZKA TEATRALNA
dla dzieci i młodzieży.

Dotąd wyszły: Nr. 1. **Kolega z oślej ławki**, w 1 akcie, przez Bolesławicza Cena 25 ct — Nr. 2. **Duch Hamleta**, w 1 akcie, dla chłopczyków. 25 ct. W pierwszym tomiku mieści się: **Nauka urządzania teatrów dla dzieci.** W druku znajdują się nowe, stosowne dla młodzieży utwory Cz. Pieniążka, Hoffmanowej, Bolesławicza i inne. 767 2 2

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA
Stefanii Szurek
ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony

wszelkiej narodowości, 9 14 20

Z d. 1 października z. r.

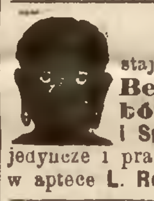
otwartą została
w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym.

W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady** i **kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone**, w cenach dla każdego przystępnych. 581 4 4

Józefa Horn.



Lśniaco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów**, sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 47 12 12

Do siewu

owies i jęczmień w najlepszym gatunku rozsyła w każdej ilości do każdej stacyi kolei za zaliczką

168 8 8 *J. B. Prüwer*
w Podgórzu przy Krakowie.

Na żądanie przesyła próbki franco.

Patent.



Uzyskawszy przedłużenie patentu c. k. Ministerstwa handlu i przemysłu z dnia 5 marca 1889 na **krążki betonowe własnego pomysłu**, odznaczone medalem srebrnym na wystawie w Krakowie, służące do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., mam zaszczyt donieść, iż takowe i nadal sprzedaję po cenach cennikowych. — **Zastrzegam się przed naśladownictwem i nadmieniam, iż takowe sądownie dochodzić będę.** — Nadmieniam również, iż w miejscowościach dalej odległych wykonuję krążki na miejscu. 724 4 4

M. ZIELENIEWSKI, fabryka wyrobów betonowych.
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. — Kraków, Grzegórzki, 23.

Nasiona

buraków pastewnych w wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie,

zaś świeża kukurudza amerykańska **„Koński ząb“** nadejdzie z końcem kwietnia b. r. 749 2 6

Sklep

mający okno wystawowe, w domu Nr. 15, przy **ulicy Szewskiej, jest do wynajęcia od 1 kwietnia, lub 1 lipca b. r.** 731 3 3

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 646 3 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Szybko, a dobrze

informować się co do każdorazowej **ceny na giełdzie** jest **rzeczą** dla każdego **doniosłej wagi.**

Znany jestto powszechnie pewnik, że szersza publiczność, nie znająca się na czynnościach giełdowych, z zasady wtedy dopiero za **kupuje** papiery wartościowe, kiedy się dowie o ciągłem **podnoszeniu się kursu.** W przypuszczeniu, że fluktacya kursu dalej trwać będzie, nabywa takie częstokroć wartościowe papiery, które dla tej lub owej przyczyny muszą nieodzownie przynieść **straty.** I z jednej strony zwykła tylko je kupować przy nagłej często nieuzasadnionej zwyżce kursowej papierów, **bez względu na dobroć tychże,** tak znowu stara się ich pozbyć, skoro kurs chwiać się poczyna.

Na takiem postępowaniu zwykle **źle wychodzi.** Zanim bowiem publiczność poweźmie zamiar nabycia jakich effektów powinna dokładnie zbadać papiery co do ich **przedmiotowej wartości**, bo nietylko dywidendy, które są zwykle niejednostajne, ale jedynie **stan czynny i bierny** dotyczącego towarzystwa wpływa na ich **popyt i podaż.** Jeżeli kto zna właściwości pod tym względem, tego nie mogą niepokoić fluktacye kursu. Z tego punktu widzenia wychodząc, poddajemy wszelkie papiery **fachowemu roztrząsaniu,** oznaczając takowe, których nabycia **nie doradzamy.**

Zakup i sprzedaż

akcyj, rent i pryorytetów,

jak również wszelkie giełdowe transakcye **dokładnie i najtaniej** załatwiamy. Najtańsza u nas prolongacya przy spekulacyjnych kupnach. Wiadomość dla

Banków, Kas oszczędności i kapitalistów.

Polecamy kupno 621 6 0

4% galic. pożyczki propinacyjnej

którą oddajemy taniej jak gdzieindziej.

DOM BANKOWY
Jacobsohn & Nelken

Filia **Kraków** Rynek, wchód od Placu Maryackiego, L. 9, I piętro.	**Wiedeń** I., Helfersstorferstrasse, 6.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.
775 3 5 *Kraków, Stradom, L. 22.*

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny złr. 1.30, świerka 90 cnt., modrzewia 50 ct. **za 1 funt.**

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerka 2- i 3-letniego 1 złr. 20 cent, modrzewia 2 złr. 789 3 5

Wszystko za 1000 sztuk.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 15 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Przewozu mebli
wozami krytemi

patentowemi, z zaoszczędzeniem opakowania, **w obrębie miasta i koleją** podejmuje się

H. Mendelsohn

Biuro spedycyjne przy dworcu kolejow. 785 2 3

Wieś

w powiecie Tarnowskim, 488 morgów, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udzieli właścicielka domu L. 4, ul. Batorego w Krakowie. 740 4 4

Na Święta!
Szynki wędzone, kiełbasy

krajane, siekane, wędzone i do gotowania, **towary korzenne, rum, arak, cognac, wódki, likiery krajowe i zagraniczne, wina węgierskie, austryackie i francuskie, oliwę nicejską, ogórki, korniszony i rydze własnej zaprawy**

poleca

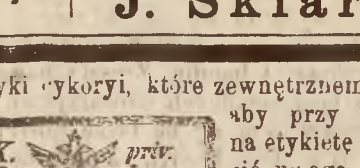
znany od lat kilkunastu handel dawniej

A. Mecnarowski

obecnie 759 4 5

J. Sklarczyk.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba“** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.



C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca
w Pradze. 195 21 24

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 17 18

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski,** apt., **Wiktor Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** apt., **Stanisław Feintuch,** kupiec.

Piernik wielkanocny
(z barankiem)

po cenie złr. 1.30, 3 i 5 za sztukę
(droższe na zamówienie)

z parowej Fabryki 758 4 5

L. Czyńskiego w Jarosławiu

bardzo smaczny, ładnie ubrany, długo bez zepsucia dający się przechowywać.

Do nabycia we filiach fabryki: **we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu.**

Zamówienia odwrotną pocztą.

Sprzedaż gruntu.

W Podgórzu, przy drodze dojazdowej do stacyi kolei północnej w połączeniu z koleją transwersalną Podgórze-Bonarka, jest w pięknem położeniu **8 morgów gruntu częściowo lub razem z wolnej ręki do sprzedania.** Grunt ten użyty być może jako place budowlane pod budowę fabryk lub wili

Bliższa wiadomość w **Biurze wywiadowczem Kl. Steinfels w Podgórzu,** lub u właściciela pod **L. 144 przy ulicy Kościelnej w Podgórzu.** 720 4 6

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 28 0

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca 652 4 0

kaftaniki Jägera damskie i męskie, chustki włóczkowe, rękawiczki, kamasze i pończochy zimowe.

Struny do skrzypiec.

Antoni Schulz
ulica Krupnicza, L. 10,

HANDEL WIN

poleca swoje dobre 548 4 10

Oedenburgskie wina naturalne.

Białe po 41, 60, 70 ct i 1 złr. } za butelkę,
Czerwone po 51, 60, 80 ct. i 1 złr. }

w beczkach znacznie taniej.

Rządca gospodarczy

żonaty, z małą familią, w młodym wieku, z Księstwa Poznańskiego, z kilkunastoletnią praktyką w wzorowych majątkach, chlubnie polecony, życzy sobie od każdego czasu przyjąć posadę w Galicyi. Łaskawe oferty do Admin. „N. Reformy“ dla **W. S. Nr. 795.** 795 3 3

LEON GAŁEK
ulica Floryańska, L. 30,

poleca wyborowe 592 12 12

MĘSKIE OBUWIE
po cenach przystępnych.

Modele angielskie.

Ogrodnik

do szczepienia 7000 sztuk drzewek jest potrzebny. Wiadomość: **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta Kraków. 762 3 3

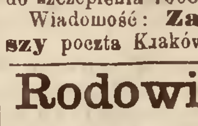
Rodowity Francuz

poszukuje lekcyj. 773 3 3
Adres: ul. św. Marka, 5, II p.

! Proszę czytać !

Mąkę kościaną, preparowaną, w rozmaitych gatunkach **Superfosfath,** oraz **bydlęcy nawóz temeszwarski** utrzymuje na składzie i sprzedaje na czas

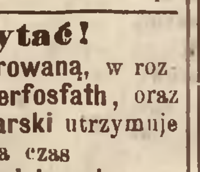
Agencya maszyn rolniczych
Franciszka Albin w Podgórzu
obok kościoła. 756 3 3



Ogniotrwałe
10 150 żelazne 605
KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

Otworzyłem

warsztat tkacki domowy

z tkaninami ręcznemi, przerabianemi nićmi kolor. i metalami, służącemi do portier, na obrusy i kapy do łóżek, przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres ten wchodzące. Sprzedaję również **kilimki, płótno serbskie, garnitury stołowe, ręczniki czysto lniane** po cenach najumiarkowańszych. **Serdaki z fiszbinami,** odznaczone listem pochwalnym z roku 1887.

Upraszam zaufanie pokładane we mnie w Szczawnicy jeszcze od roku 1870 i na to nowe przedsięwzięcie przenieść. Warsztat i lokal sprzedaży znajduje się w kamienicy przechodniej **Rynek, L. 12, I piętro.** 761 3 3

Pollak z Szczawnicy.

Piekarnia

z całem urządzeniem, każdego czasu **do wynajęcia pod korzystnemi warunkami.**

Bliższa wiadomość przy ulicy Basztowej, L. 6, na parterze. 777 3 3

Są do nabycia w handlu księgarskim dwie świeżo wyszłe prace:

Adolfa Suligowskiego

1. **Kwestya mieszkań.** Cena 1 rs.
2. **Drugi Zjazd prawników i ekonomistów polskich i jego znaczenie.** Cena 50 kop.

Skład główny u **Gebethnera i Wolffa w Warszawie.** 781 3 3

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 23 0
Cenniki opłatnie.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni

kapelusze damskie

w wielkim wyborze,

pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 3 0

wszelkie nowości

w zakres tualety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

HANDEL
korzeni, delikatesów i win
pod Aniołkami

Jana Miki w Krakowie

poleca **na święta**

Wina węgierskie, stołowe, białe, butelka po 35, 45, 60, 75 ct.
Wina austryackie, białe, butelka po 40, 50, 60 ct
Porter i piwo angielskie w butelkach.
Piwo bawarskie, pilzneńskie i okocimskie.
Wódki „czyste nalewki“.
Likiery krajowe i zagraniczne.
Cognac francuski i węgierski.
Galantynę z indyka, kapłona i prosiaka.
Pasztet ze zwierzyny, kwiczołów.
Pasztet strasburgski z gęsich wątróbek.
Aspiki z indyka, kapłona, prosiaka i ryb wszelkich. 800 2 4

Mieszkanie

z 3 lub 4 pokoi z balkonem i kuchnią, i 2 pokoi kawalerskich z osobnym wchodem, lub wszystko razem, z potrzebnemi wygodnemi ubikacyami, na I piętrze, z frontem na planty, przy **ul. Starowiślnej, L. 1,** naprzeciw nowej poczty, **od 1 kwietnia do wynajęcia.**

Wiadomość w handlu tamże na dole. 702 3 3

Wózka

na 3 kółkach dla chorego poszukuje się do kupna. Zgłoszenia przyjmuje **ks. Fr. Kopystyński we Frysztaku.** 770 3 3

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzeżączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 445 5 14

Fabryka 632 6 8

Wyrobów Asfaltowych
LANDAUA & WOLFFA
w Oświęcimie

wyrabia **tektury ogniotrwałe do pokrywania dachów, pokost dachowy i pokrewne wytwory.**

Podejmuje się **pokrywania kompletnego dachów,** poręczając za trwałość.

Miejska

FAFRYKA GIPSU
w Bochni

wyrabia i wysyła 60 7 10

Gips surowy, mielony, do uprawy gruntów.
Gips palony, murarski, do sufitowania.
Gips rzeźbiarski do modelowania.
Gips alabastrowy (chirurgiczny)
po cenach umiarkowanych.

Sklep

z czterema pokojami, w całości lub częściowo, **od 1 lipca b. r. przy ulicy Sławkowskiej, L. 22, do wynajęcia.**

Gaz zaprowadzony. 782 3 3

Trawę miodową
(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Prosi się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów 279 12 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.